

2 centy **GONIEC** **4 hal.**

Wychodzi codziennie o 12. w poł.
 REDAKTOROWIE:
Stanisław Tokarski i Stanisław Brandowski.

PRENUMERATA:

W Łwowie:		Na prowincyi:	
miesięcznie	1— K	miesięczn. z przes. pocztową	1:50 K
z odnośzeniem do domu	1:50 "	kwartalnie	4:50 "
Numer pojedynczy . . .	4 halerzy	Numer pojedynczy . . .	6 halerzy

Zagranicą, 3 franki miesięcznie z przesyłką pocztową

Drobne ogłoszenia po 4 halerzy od wyrazu. Redakcyja: Lwów, Zimorowicza 17. Administracyja: ul. Wałowa 6. Ceny ogłoszeń: 20 hal. za 1-szp. wiersz pef.

Co dzień niesie?



Mamy różnych wrogów naszego narodu. Hajdamacy, syoniści, towarzysze, hakaryści itd. A ostatnio przylżył do ich szeregu jeszcze jeden gatunek: homoseksualiści. Na ich czele stoi przyjaciel Wilhelma II. ks. Filip Eulenburg. On to jest autorem i sprawcą ustaw antypolskich. On *Liebchen* pchnął na tory gwałtów szkolnych, wywłaszczeń, wydań itd. Jest też prawdopodobne, że on pieniędzmi rządu pruskiego podsycił bojówkę w Królestwie, aby wywołać anarchię i zniszczenie tej ekonomicznie kwitnącej dzielnicy Polski.

Zaco nas Pan Póg pokarał takimi nawet wrogami, to już tajemnica Jego niezbadanych wyroków. Że akurat we łbie takiej zwyrodniałej jedenostki zrodziła się myśl zniszczenia narodowości polskiej, to jest do pewnego stopnia zrozumiałem: w mózgu, w uczuciach i w sposobie myślenia homoseksualisty wszystko jest anormalne, zdziczałe, bestyalskie. Każdy popęd u niego rozwija się z nienaturalnych instynktów, których nawet zwierzęcami nazwać nie można, bo cały świat zwierzęcy uczyłby się tem obrażony.

Ten Eulenburg i jego paczka na zamku Liebenberg — to historyczna tragikomedya. Dla nas przynajmniej. Kto mógł się spodziewać albo przypuszczać, że na tem tle powstanie niebezpieczny, bo wpływowy wróg naszego narodu. Historyk lekkiego pokroju mógłby co najwyżej przypuścić, że może który z Polaków oparł się jego bydlęcym zachceniom — i stąd powstała nienawiść do całego narodu.

Humorystycznym jest to, że naród, podobnie jak i człowiek, niewie nigdy, skąd i zaco nieszczęście na niego spada. Syonista, socyalista, homoseksualista — wszystko ożywione jednym uczuciem: nienawiści do Polski. A ten ostatni wróg najgorszy, bo taki skryty, że własna policya wyłowić go nie może.

Zaglioby trzeba, aby takiego Eulenburga „językiem splantował”, boć trudno na temat jego słabej strony po dziennikach się z nim rozprawić.

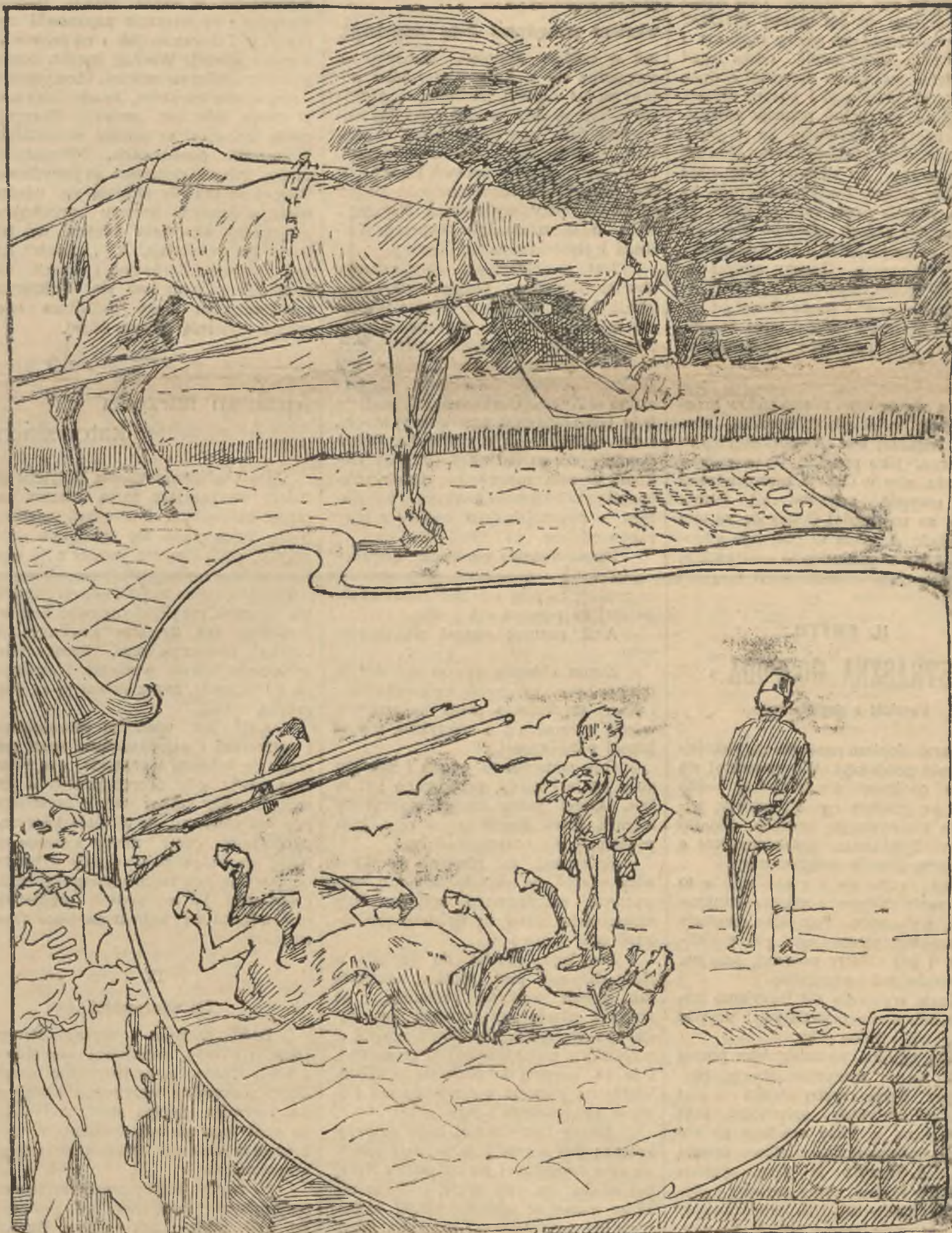
Prawda i to, że gdyby świat ze samych Eulenburgów się składał, to nietylko Polska, ale cała ludzkość, musiała by wymrzeć.

Ku wiecznej pamięci podaliśmy konterfekt duchowy tego niezwykłego

męża stanu i polityka *aratro*, który swoje wawrzyny objada teraz w celi arezantackiej. Połamało złodzieja — moralnie i fizycznie. Jeżeliby chciał pokutować za grzechy w klasztorze, to tylko w żeńskim.

Oto i geneza naszego nieszczęścia. Wszędzie jej można było szukać, tylko nie t a m...

Koń czytał i zdechl.



Kazimiera Kondziolko ☒ Restauracya ☒ Piwiarnia pilzneńska
 ulica Łyczakowska 20. ☒ poleca korzystny abonament na obiady! ☒ ulica Łyczakowska 20.

U nas i na świecie.

Pisaliśmy niedawno o tem, jak to „starorusin” poseł Dawydiak łyżką krocidyle wylewał nad niedolą narodu rosyjskiego w Galicyi i zapowiadał, że naród ten musi uzyskać równouprawnienie i autonomię w Galicyi. Zaznaczyliśmy wówczas, że doszukiwanie się „narodu rosyjskiego” w Galicyi jest rzeczą w wysokim stopniu naiwną, jeśli nie absolutnie głupią. Naród rosyjski nie miał żadnej styczności etnograficznej z Galicyą, żadna kolonizacja się nie odbywała przez szereg wieków, to też i Moskali w tym kraju niema. A jeśli jednak się jakiś zaplątał, to w czasach najnowszych. Wiadomo bowiem, że w obecnych czasach wskutek rozwoju środków komunikacyjnych, ożywienia stosunków handlowych etc. ludzie z ludźmi żyją, jak się to mówi, więc niewątpliwie i u nas spotkać można Moskali, ale w takiej samej liczbie, jak np. Anglików, Szwedów, Francuzów i t. p. Ale starorusinom śnić nie o tych Moskali chodziło. Oni by radzi lud ruski przerebić na rosyjski. Jest to znakomita farsa. W narodzie ruskim wyłoniły się dwa obozy, a każdy z nich chciałby stworzyć całkiem nowy naród. Ukraińcy wmawiają w chłopa, że jest ukraińcem, starorusini zaś, że jest Moskałem. Oba stronnictwa sądzą, że lud można przebrać i naszminkować jak chóry teatralne i zaraz będzie nowy naród, nowa rasa! Moskalofile zwłaszcza rozwinęli szaloną agitację po prowincyi i poczęli zbierać podpisy na protestach przeciw oświadczeniu ministra Bieniertha, że w granicach monarchii Moskali niema. Plan był bardzo marny, bo zdołano tylko 5283 podpisów zebrać. Partya staroruska jednak wykazała przez to, że praca jej przecie jakiś skutek odniosła. Na razie zdołała przesłać 5000 ludzi zbałamucić, a i to coś znaczy. Ciemny analfabeta, galicyjski Rusin, wywodzący się od osiadłych Tatarów a może nawet od kolonistów Mazurów został teraz Moskałem, bo mu tak jego duszpasterze każą.

Lecz liczba 5000 jest znikomą, małą i równa się ogółowi mieszkańców przeciętnego galicyjskiego miasteczka, albo nawet większej wsi. A moskalofilom to wystarczy, jako pretekst do wymagań od rządu, aby w Galicyi zaprowadzono język rosyjski, szymatyckie święta itd. Co za naiwność! Pozna się na tem nawet laik. A mimo to posłowie staroruscy, wciąż w parlamencie austriackim

mówią po rosyjsku i domagają się praw dla narodu rosyjskiego.

Rada państwa

obradować będzie prawdopodobnie przez cały lipiec. Wskutek energicznej akcji Koła polskiego, projekt podwyższenia podatku od wódki ulegnie gruntownej zmianie na lepsze. Godzi się już nato nawet sam projektodawca minister skarbu. Słychać, że raz przecie parlament zrobi coś w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta, co byłoby rzeczą dla naszego kraju zbawienną. Wszystkie cywilizowane narody, już mają ustawy, które surowo zabraniają wyszynku napojów gorących w niedziele i święta. Czas byłby najwyższy, aby i u nas stało się to jak najprędzej.

Pisma wielkopolskie stwierdzają, że

sojusz wyborczy Polaków z Centrum,

nieprzyniósł w Prusiech Zachodnich spodziewanych owoców. Wyborcy centrowi mimo sojuszu z Polakami, popierali gorliwie hakatystów. Tak samo centrowcy, popierali hakatystów w Poznańskiem. Jedynie na Górnym Śląsku, sojusz wyszedł obu stronom na korzyść. Jest to bardzo ważna wskazówka na przyszłość. „Raczej żelazo rozpalone, niżli krzyżacką prawicę uściśnąć”, powiedział mistrz Mickiewicz. I słowa te niestety sprawdzają się.

Dzienniki berlińskie są bardzo zaniepokojone

wielkimi manewrami floty angielskiej,

tuż w pobliżu Niemiec. Manewry te rozpoczną się 1. lipca. Flota, która pojawia się tuż u granic niemieckich, składa się z 250 statków wojennych i jest największą flotą, jaka kiedykolwiek w dziejach, pojawiła się na morzu Północnem. Flota stoi pod dowództwem lorda Charlesa Beresforda i skoncentrowała się już w piątek przy wybrzeżach Norwegii. Dnia 25. b. m. opuściła wybrzeża Norwegii i plynie do zatoki Esbjerg.

Jest to niebywała demonstracja zbrojna i stanowi niewątpliwie odpowiedź Anglii, na mowę cesarza Wilhelma w Doberitz i na wojenne, niemieckie pogroźki. Pogłoskom niemieckim, że lord Beresford, wysadzi na ląd duński trzydziestotysięczną armię, zaprzeczono w Anglii. Oczywiście, te pogłoski były tylko objawem przeraźliwej trwogi, która ogarnęła opinię niemiecką. Wysłanie armii na ląd obcy, choćby rzekomo w celu manewrów, byłoby niewątpliwym aktem wojennym. I już dlatego z pewnością nie byłoby z góry zapowiedziane.

Pisma duńskie ogromnie zaniepo-

najprędzej na linę i zaczął posuwać się na niej za pomocą rąk i nóg.

Atoli ratunek okazał się daremnym.

Zanim chłopak zdążył w należyte miejsce, lina rozerwała się gwałtownie, i stary sztukmistrz runął na murawę wśród przerażenia i okrzyków trwogi licznej publiczności.

Gdy podniesiono starca i zabrano go z fatalnej sceny, przekonano się, że lina, której jeden koniec wyprężony trzymał Davy kurczowo w ręce, była podstępnie i z umysłu nadcięta.

Spostrzegł to również dyrektor, wiedząc atoli, że niepodobnym mu było wytropić nikczemnego sprawcę tego nieszczęścia, starał się ile możności zatrzeć całą sprawę.

Davy'ego odesłał do szpitala, a Nelly darował pięć funtów, nazajutrz zaś ogłosił wielkimi plakatami, że wskutek zdarzonego wczoraj nieszczęśliwego wypadku, postanowił zaniechać wszystkich niebezpiecznych produkcji, i że 14. sierpnia odbędzie się przedstawienie na korzyść dotkniętego tak boleśnie sztukmistrza i jego „córki”.

Biedny Davy złamał nogę powyżej kolana; gdy wyszedł ze szpitala sparty na ręce zanoszącej się od płaczu Nelly, był kaleką na całe życie, i chcąc nie chcąc musiał te ulubione sztuki, w których był niezrównanym mistrzem, młodszym od siebie pozostawić ludziom, którzy posiadali nienaruszone jeszcze ręce i nogi.

Bardziej od utraty nogi martwiło go chybiecie planu, ułożonego z takimi trudami i wysiłkiem cierpliwości, a który obiecywał jemu i Nelly przynieść wskutku dostateczne środki do godnego przyjęcia Harrego.

kojone. Między dworem duńskim a pruskim zacieśnić się mają węzły rodzinne przez nowy związek małżeński. Dwór duński został podobno zmuszony przez pruski do tajnych zobowiązań, które naruszają interes Anglii. Anglia jednak niema innych zamiarów względem Danii, jak tylko ten, aby ją wciągnąć do swoich celów, a zwolnić od zobowiązań wobec Niemiec. Drobną napozór sprawa może mieć nieobliczalne następstwa. Możliwe zresztą jest, że cały ten humbug morski jest taką samą niewinną zabawką, jak niedawno wyjazd floty Stanów Zjednoczonych na Ocean Spokojny.

Z Konstantynopola piszą do pism francuskich, że były organizator armii tureckiej generał Goltr, Prusak, przybył tam na wyrażne życzenie sultana, aby omówić szczegóły

porozumienia turecko-niemieckiego.

Sułtan pragnie nawiązać bliższe stosunki z Niemcami dlatego, aby się pozbyć opieki mocarstw europejskich. Goltr ma poczynić wstępne przygotowania do tego nowego sojuszu Niemiec, tudzież urządzić wszystko jak należy, co do przyjęcia Wilhelma, który osobiście w odwiedzinach do sultana się wybiera.

Z Persyi

dochodzą bardzo sprzeczne wieści. Jedne stwierdzają, że nastąpiło zupełne uspokojenie, że szach udzielił jeńcom amnestyi i że wreszcie zapanował zarówno w Teheranie, jak i na prowincyi zupełny spokój. Według innych doniesień okrucieństwo szacha, bestyalstwo i rozpasanie kozaków, mordy i rabunki trwają dalej bez zmiany. Europejczycy zmuszeni są szukać schronienia w swoich poselstwach. Niewiadomo zatem, które z doniesień są prawdziwe. Więcej do prawdy zbliżają się wiadomości o dalszym trwaniu niepokojów i zaburzeń, albowiem kozacy nie tak łatwo się uspokajają. A „hulanie” ich było okropne. Zarówno i szach nie mógł tak od razu stać się litościwym i miłosiernym. Może najbliższe telegramy wyjaśnią sprawę bliżej.

Muzeum narzędzi katowskich.

Do osobliwości miasta Norymbergii należy wstrząsające grozą muzeum narzędzi katowskich i urzędzeń więziennych, mieszczące się w starym zamczysku, pochodzącym jeszcze z XI wie-

ku, a rozsiadłem na obrzymiej skale. Wązkie, niskie drzwi prowadzą do pierwszej izby owego muzeum, oświetlonej jedyną lampą, zawieszoną u zczerniałego pułapu. W niepewnym jej blasku majacej kontury krwawych narzędzi. Jakies łoża, najeżone kolcami, jakieś okrutne pasy, rozrywające ciało na ćwierci, śruby, świdry, łyżki do łupienia oczu, noże do zdzierania skóry, obcegi łamiące kości, kleszcze, przegięte i koła budzą dzisiaj jeszcze dreszcz zgrozy, spotęgowany widokiem starych drzeworytów, odtwarzających z przesadnym realizmem ponure tajemnice ówczesnej Temidy, która pławiła się z dziwną lubością w potokach krwi i jękach nieszczęśliwych jej ofiar.

Jeden tylko dział owych zbiorów przywołuje zamarły uśmiech na usta. Oto widzi się tam szereg potwornych masek, wyobrażających oblicze czarta z wywieszonym szkarłatnym jeżorem, które nakładano pod przegięciem na żony złe i dokuczliwe, aby oduczyć je gadulstwa, oszczerstwa i wszelakich przywar, zatruwających szczęście i spokój domowy.

Średniowieczna sprawiedliwość nie oszczędzała wszakże i męzczyzn. Mąż — pijanica i zawadyka, mąż wszeteczny i lekkoduch szedł również pod przegięcie na pośmiewisko publiczne, dźwigając na sobie ciężką, dębową beczkę z wypisanymi na wierzchu sentencjami, które pouczyły wszystkich o rodzaju jego przestępstwa.

Po ciemnych, wązkich schodach idzie się na górę do kazamaty obszernej i pustej. Boczne okno, głęboko w mur wpuszczone, oświeca tylko ceglana framuga, gdzie siedział ongi za nogi i ręce przykuty rycerz nieustraszonej, *Eppelein von Gaillingen*. bohater wielu legend i pieśni ludowych, samo zaś wnętrze kazamaty tonie w cieniach wiecznej nocy.

W czeluści jednej ściany wylania się posąg jakiś dziwaczny, z obliczem kobiety, osadzonem na nieforemnym tułowiu. Zgrzytają łańcuchy, a w śmiertelnej ciszy ukazuje się maszyneryja jednego z najwyszukanych narzędzi tortur, jakie wymyśliło zaciekle okrucieństwo wieków średnich. Wnętrze owego posągu rozkłada się na dwie połowy, najeżone gęsto kolcami, pomiędzy które wsuwano skazańca, miażdżąc ciało jego swolna, godzina za godziną, aż do ostatniego tchnienia życia, ulatującego w objęciach zawsze jednako uśmiechniętej „Żelaznej Dziewicy” z Norymbergii. Widać jeszcze rdzę osiadła tam gęsto i zczerniałe pla-

73

H. SMYTH.

STRASZNA GOSPODA

Powieść z angielskiego.

Teraz dopiero nastąpiła najpiękniejsza część produkcji. Wóz posuwał się szybko po linie, a z pod nóg bożka sypały się gradem ognie i rakiety, puszczane z umyślnego aparatu. Oklaski widzów były coraz gwałtowniejsze a entuzjazm prawie bezgraniczny.

Nelly rosło serce z radości, a to samo miało miejsce z starym sztukmistrzem, wynalazcą. Pomyślne rezultaty ukoronowały zatem jego pracę całoroczną, i gdy Harry powróci, przyjmą go zamożni już i szczęśliwi.

Nagle wywinęła się Davy'emu noga z mechanicznego trzewika, i trzymał się liny tylko jedną ręką.

Gdy ujrzano, że sztukmistrz począł chwiać się na wszystkie strony, podczas gdy ognie wytryskujące z pod jego nóg opisywały oryginalne koła w powietrzu, a Nelly upadłszy na kolana z założonemi do modlitwy rękami błagając patrzyła w górę, wołano i klaskano dłońmi coraz głośniej i głośniej na pochwałę, nie przeczuwając wcale, że życie starca wisi na włosku tylko, a młoda bogini krwawemi zalawała się łzami z przerażenia.

Wkrótce jednak wyświetliło się wszystko.

Pomiędzy linokoczkami zauważano niezwykle zamieszanie i wnet kilku z męzczyzn wydrapało się szybko po drabinie na górę. Jakiś chłopiec zwinniejszy i lżejszy od drugih, dostał się

Przedstawienie benefisowe po odtrąceniu kosztów, przyniosło dziesięć funtów. Ponieważ zaś dyrektor zauważył, że „córka nieszczęśliwego linokoczka” wywierała pewne wrażenie i atrakcję na publiczność, zaangażował ją za dość mierną opłatą.

Atoli jak wiadomo powszechnie i najnowsza i najpożądana rzecz starzeje się ludziom i przejada, a i wówczas nawet, gdy dobroczynność w grę wchodzi. Nie zdziwi zatem czytelnika, gdy mu powiemy, że wkrótce kapryśna publiczność coraz mniej zważała na Nelly, co widząc zapobiegliwy dyrektor, odprawił ją bez najmniejszego powodu i skrupułu. W ten sposób przyjaciele nasi znaleźli się znowu na lasce Opatrzności.

IX.

Złe wiadomości.

Dość szczupłe zapasy starego Damera i Nelly, składające się ledwie z kilku funtów gotowizny, nie mogły długo starczyć na wyżywienie i wszystkie potrzeby dwojga osób, zwłaszcza, że obok tego nie było zarobku, choćby z praktykowanego dawniej skromnego koszykarstwa.

Ci kupcy, którzy przedtem zawsze przyjmowali robotę Davy'ego, pozawierali byli przez czas pobytu Damera i Nelly w cyrku, umowę o dostawę z fabrykami londyńskimi.

W ten sposób układały się im stosunki coraz niepomyślniej, i w końcu nadeszła zima.

Może to dziwnem się wyda, że Nelly nie postarała się tymczasem o posadę w którymkolwiek cyrku.

Nie trudno wytłumaczyć powody.

W towarzystwie produkującym się w Dreźnieńskim ogrodzie nie potrzebowano jej wcale; dyrektor Lorenzo, do którego się zgłosiła była, wręcz odmówił, pamiętając jeszcze spletanego przez Damera figla; a zresztą, nie posiadając środków do podjęcia podróży w dalsze strony kraju, nawet w pomyślnym razie, to jest, zaangażowana gdziekolwiek tutaj, nie byłaby tyle zarobiła, ile potrzeba było na jej i chorego wuja utrzymanie.

Piękne mieszkanie, zajmowane dotychczas, musiel odtąd zamienić na ubogie poddasze, skąd zamiast zielonych łąk otaczających ich przedtem, mieli obecnie widok na obrzymie kominy i czarne dachy.

Dzień mijał po dniu ślimaczo dla biednych, chyżo dla szczęśliwych. Siły uciekały coraz więcej starcowi kalece, a twarzyczka Nelly pobiadła znacznie.

Mimo silnej woli, rozpacz poczynała targać jej zbolale serce. bo i jakże nadzieja pozostawała im ostatecznie. Czyż mogli spodziewać się korzystnej zmiany?

Pewnego chłodnego wieczora listopadowego opuściła Nelly ubogie mieszkanie, odnosząc właścicielce uszytą robotę.

Czas był dnia tego nieznośny. Gestą mgła opadała swolna na ziemię. Długo już przedtem zawisła była nad czarnem torfowiskiem i całą okolicą, kryjąc w swem łonie chaty robotników, a nawet zarzące ognie pieców, a teraz groziła pochłonięciem miasta.

(C. d. n.)

my na posadzce ceglanej. To krew ludzka przelewana w tej izbie aż nadto hojnie i tak okrutnie, że zda się skarżyć w majakach ciemności bez końca i wołać o pomstę do nieba.

Koń czytał i zdechł.

(Do ryciny na 1 str.)

Koń fiakerski znalazł *Głos* w ry-
[sztoku —

A duchowego spragniony obroku
Począł z czerwonej bibuły
Czytać wszystkie artykuły.
Czyta o Daszyńskim i o Hudecu,
Jak to gadali na wiecu,
Czyta o Diamandzie
I o całej bandzie,
Jacy to zacni mężowie,
Najzacniejsi w całym Lwowie,
Jak to za ich przyczyną
Wszystkie biedy przemina,
I przyjdzie chwila jaśniana,
Nawet dla koni przyjdą takie czasy,
Że zamiast słomy i siana,
Dostaną krakowskiej kiełbasy,
Wódki, okocimera,
Etc. etc.

Szkapa czyta one dziwa,
Kitą macha, głową kiwa,
Trochę zarzy, trochę prychnie,
To znów kaszlnie, albo kichnie,
Aż nagle, gdy czyta i czyta,
Pada na ziemię... wyciąga kopyta...

A z tej bajki morał jaki?
Oto ten, że raz pismaki
Klerykalno narodowe
(Widocznie skryby *Gońcowe*)
Drwią sobie z publiki w nos,
Twierdziły na schwał,
Że z tego, co pisze *Głos*,
Koń-by się śmiał...

A tymczasem to są brechnie,
Bo koń od tego zdechnie!

Katastrofa balonowa.

Z końcem maja, jak to swojego czasu telegrams doniosły, opodal San Francisco skończył się oryginalną katastrofą wlot balonu amerykańskiego inżyniera i wynalazcy Morela, który niestety był źle skonstruowany i źle zbudowany, podczas gdy jego wynalazca był najświęciej przekonany, że jego statek napowietrzny jest najdoskonalszym z pomiędzy wszystkich dotąd wynalezionych. Ufny w to, pragnał



swój wynalazek należycie wyekspluować, i dlatego oglądał się za kapitalistami, którzyby go materialnie w tem przedsięwzięciu poparli, ewentualnie wynalazek kupili. Gdy mu się to udało, wówczas zaprosił wspomnianych kapitalistów, by wzięli udział w pierwszym, próbnym wzlocie jego balonu. Ci nie zawahali się i zaproszenie przyjęli.

Statek, którego konstrukcja była tajemniczą wynalazcy miał cylindrową formę, i był 150 m. długości, 12 m. średnicy. Powłoka była z jedwabiu. Pod spodem statku wisiało 6 łódek w 16 m. odstępach. Przy każdej łódce był umieszczony motor gazowy, wszystkie o sile 200 koni.

Miejscem wlotu była miejscowość Berkeley obok San Francisco. Pomimo

ostrzeżeń specjalistów, że powłoka balonu jest za słabą, 12 przyszytych akcyonaryuszy wsiadło pełnych otuchy do łódek i balon napełniony 17 ludźmi, razem wzniósł się do wysokości 100 metrów. Na tej wyżynie puszczono w ruch motory gazowe, które jednakże



zawiodły, a 4 z nich pękło; balon począł opadać gwałtownie i gdy był od ziemi 25 m. oddalony, pękła jego powłoka a pasażerowie jakby wskutek wybuchu dynamitu zostali wysadzeni w powietrze w rozmaitych kierunkach. Inni widząc, co się dzieje poczęli sami wyskakiwać w powietrze. Na dobytek, wzlotowi przypatrywała się pod balonem 5000 rzesza ciekawych, na który to tłum jakby grad olbrzymich kamieni poczęli spadać niefortunni aeronauci. Wielu z przypatrujących się doznało skutkiem upadku na nich ciał złamań karku i ciężkich potłuczeń.

Najciekawszą jest rzeczą, iż nikt nie stracił życia z wyjątkiem ciężej lub lżej rannych. Najgorzej wyszedł na całej katastrofie wynalazca Morel. Ten bowiem spadł z balonu tak fatalnie, że złamał obie nogi. Chwilę wzlotu i pęknięcia statku przedstawiają nasze ryciny.

Z bliska i z daleka.

(*Wierny pies pustelnika. — Potrójne morderstwo i samobójstwo. — Dziwny olbrzym kamienny. — Dom w dwanaście godzin zbudowany. — Masowe zatrucie lodami.*)

Wśród lasów między miejscowościami Villemaureuil a Montceaux-les-Meaux przebywał już od szeregu lat stary dziwaczko, pewien pustelnik w zbudowanej przez siebie z gałęzi chatce. Całe jego otoczenie składało się z psa, który nigdy od boku swojego pana się nie ruszał, a tak był do niego przywiązany, że rzadko tak wierne go spotkać. Pustelnik i pies zawsze razem spali i zawsze z jednej miski pożywienie jedli.

Gdy tymi dniami przechodził obok chaty pustelnika jakiś gospodarz, z wnętrza chaty wypadł wychudzony i zbiegł pies, i skomląc rozpacznie począł szarpać i ciągnąć ku chacie wieśniaka. Ten posłuchał wezwania psa i wszedł do chaty, w której na podłodze leżał 72-letni starzec bez życia. Śmierć musiała nastąpić już dawniej, gdyż ciało wydzielalo przeżającą woń, a niezliczone masy robactwa pęzały po niem. Mimo to pies nie opuścił swojego pana, chociaż był głodny, przez cały bowiem ten czas nie jadł nic, a kiedy na doniesienie wieśniaka, przybyła ludność pobliskiej wsi z trumną, aby pochować pustelnika, pies leżał wyjąc na zgnieciu już ciele i z trudem zdołano go od niego oderwać.

Gdy otworzono pozostawiony przez zmarłego samotnika testament, dowiedziano się, że był on niegdyś członkiem arystokracji, a tylko wskutek popełnionego, karygodnego czynu, oddał się pustelniczej pokucie. Jeden ustęp

testamentu postanawiał, aby za resztę gotówki pozostawionej przez zmarłego, pielęgnowano nadal psa, oddając go w opiekę Towarzystwu ochrony zwierząt.

Kuryer Poznański donosi: Okropne potrójne morderstwo i samobójstwo popełnił dawniejszy górnik, a ostatnio włóczęga 30-letni Herman Pyzik ze Zubrza na swej żonie, 27-letniej Zofii z domu Michala, na swej teściowej 54-letniej Paulinie Michala i jej siostrze 67-letniej wdowie Karolinie Arnd. Sprawa miała się następująco:

Rano około godziny 10-ej przybył Pyzik do mieszkania swej żony, z którą zaślubiony był dopiero od lutego zeszłego roku. W dwa miesiące po ślubie jednak żona musiała go już opuścić i wrócić do domu rodzicielskiego, gdyż Pyzikowi praca się sprzykrzyła i o byt żony i dziecka się nie troszczył. Pyzik przybywszy do domu swych teściów zastał teściową Paulinę Michala i jej siostrę Karolinę Arnd w pokoju na progu siedzące. Nagle wyciągnął Pyzik, nie ręką słowa, rewolwer, i położył dwoma wystrzałami obie kobiety na miejscu trupem.

Na odgłos strzałów wybiegła z drugiego pokoju żona Pyzika, do której zbrodniarz także wymierzył i ugodził kulą tak niebezpiecznie, że każdej chwili umrzeć musi.

W końcu dobył z kieszeni noża i zranił się w piersi, tak, że i jego prawdopodobnie nie zdołają utrzymać przy życiu. Pyzik miał przy sobie dwa nabite rewolwery i duży nóż.

Ciężko rannych, Pyzika i żonę jego odwieziono do lazaretu, a ciała obu zamordowanych kobiet zatrzymała policja aż do przybycia prokuratury. Morderca pozostawia dwoje dzieci, półtoraroczne i półroczne.

W miejscowości Taudil w południowo amerykańskiej republice Argentynie znajduje się na jednej z okolicznych skał, niesłychanej wielkości kamień, który ma 18 stóp długości, a 24 stóp wysokości, waży zaś około 12.000 cetnarów. Już z daleka, jak się zbliżać do góry, to go widać, i co najdziwniejsze, że wówczas ma się wrażenie, iż głaz ten lada chwila runie z wierzchołku; gdy się do niego podejdziesz, zdumienie jeszcze bardziej rośnie, kamień bowiem za lada silniejszym wstrząśnięciem kiwa się, a mimo to niepodobna go z miejsca ruszyć. Sam nawet poseł amerykański Rosas zadziwiony tem, kazał obwiązać głaz łańcuchami i sznurami i zaprzęgnął 800 koni, a mimo to kamień ani na cal z miejsca się nie poruszył.

Na wystawie budowlanej w Stuttgarcie stoi przed halą przemysłową willa zbudowana w 12 godzinach.

Ma ona ganeczek z filarkami, werandę, salon, jadalnię, sypialnię i gabinet, kuchnię, łazienkę, pokój dla służby i t. d. Willa jest cała zbudowana z materiału, wynalezionego przez radcę budownictwa Hergerera ze Stuttgartu, nazwanego tektonem. Tekton polega na tej samej zasadzie, co konstrukcje żelazno-betonowe, mianowicie na tem, że części budowli wytwarza się przez otoczenie drzewa sztuczną masą, tak, że drzewo wytrzyma ucisk rozciągający, masą ugniatający. Poszczególne części, jak belki, części ścian i t. d. wyrabia fabryka, suszy je, poczem mogą natychmiast wędrować na plac budowy, celem składania w dom. Właściciel może przeto mieć willę na poczekaniu, zaś po zbudowaniu może wprowadzić się natychmiast, gdyż dom jest zupełnie suchy zaraz po ukończeniu.

Nowy materiał ma być trwały, ma izolować wybornie ciepło i głuścić głoś, wreszcie nie należy do drogich. Publiczność, zwiędająca wystawę tłumnie ogląda willę tektonową, której zbudowanie wraz z urządzeniem wewnętrznym trwało trzy dni.

Niesłychane wrażenie wywołała podczas niedawnych wyścigów w Moskwie wiadomość, że na trybunach i w łóżach, wzniesionych na torze wyścigowym mnóstwo osób zasiało z oznakami zatrucia.

Poczęto całą sprawę bagać i wreszcie wykryło się, że osoby te zatruty się lodami sprzedawanymi w tamtejszej restauracji. 150 osób przeniesiono natychmiast do szpitala a restaurację zamknięto.

(Gdyby też u nas, broń Boże, coś podobnego zaszło, to możeby wówczas komisya sanitarna skonfiskowała i zabroniła sprzedaży ulicznej handeiesów lodami, które może jak nigdzie, są magazynami całych stosów bakcyli, zgnilizny i świństwa).

Kronika tygodniowa.

(*C. k. administracja podatków na rozprawie Wasińskiego. — Moje propozycje co do reformy przepisów podatkowych (§ 1—8.) — Kłopot rządu z nafią. — Szach perski i jego parlament, czyli lekarz cudotwórca w koronie.*)

Administracja podatków podczas rozprawy doręczyła Uścieńskiemu nakaz płatniczy podatku zarobkowego za I-sze półrocze 1908. Nawet obrońcy w głowę zachodzili, co Uścieński mógł zrobić, siedząc w kryminale. A to takie proste. Zarobił na rok kryminału, który, zamieniony na gotówkę po 10 koron na dzień — da 3650 koron. — Od tego kapitału fiskus musi ściągnąć swój haracz państwowy, albo niebyłby c. k. austriacką administracją podatków.

I ludziska się potem dziwią, gdy minister Korytowski, przedkładając budżet, wykazuje kilkaset milionów nadwyżki. Skąd on to wziął? pytają zdumione ludy austriackie. Przepraszam bardzo, ale pozwólcie i mnie nawet w kryminale ludzi łupić, to przyjdę wam może z jeszcze gorszą nadwyżką.

Wobec powyższego faktu jestem nawet gwałtownie za tem, aby zarządzać *ex offo* ekshumację nieboszczyków i doręczać im nakazy płatnicze, jeśli zeszedli z tego świata nieuregulowany swych rachunków z miłościwym rządem. Niech taki pan widzi, że można w testamentie kiwnąć żonę, dzieci, wierzycieli, ale nie ministra finansów.

Co do zabezpieczenia należnych państwu podatków, to stworzyłbym jeszcze dalej idące normy, niż egzekucję na kryminalistach i nieboszczykach. A to:

§ 1. Jeżeli właściciel psa niechce lub nie może za tegoż uiścić podatku, to należy z dotyczącego psa skórę w odpowiednim wymiarze złupić i w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu ją sprzedać.

§ 2. Umierający winien uiścić podatek aż do dnia pogrzebu, a nie do dnia śmierci tylko, jak to obowiązywała dotychczasowa procedura.

§ 3. Po samobójcach, którzy skończyli przez powieszenie, sprzedanym ma być na rzecz państwa stryczek, o czem edyktem urzędowym w *Gazecie Lwowskiej* chęć kupna mających trzykrotnie uwiadomić należy.

§ 4. Noworodek, który przed upływem pół roku umiera, winien jest podatek od ssania zapłacić za całe półrocze.

Z pod tego postanowienia stanowią wyjątek:

a) noworodki, które się urodziły nieżywe,

b) noworodki, które wogóle na świat nie przyszły.

§ 5. Na wypadek rozszerzenia się zarazy (cholery, dżumy itd.) jest obowiązkiem każdego obywatela przedewszystkiem swe zaległości wobec c. k. administracji uregulować, ponieważ późniejsza ekshumacja zwłok i egzekucja na tychże ze względu na zaradliwy charakter śmierci dla c. k. orga-

Balony i Piłki

ręczne i nożne, jakoteż siatki do tychże: Hamaki z poprzeczkami i bez dla dorosłych i dzieci, Stalugi i krzeselka połowe składane, oraz wielki wybór przyborów dla sportu i zabaw letnich, poleca

Alojzy Hübner, Lwów Rynek

nów wykonawczych mogłaby się stać niebezpieczną.

§ 6. Niestosujący się do powyższego przepisu winni dać się pochwacać w karbolu, aby c. k. władzy ułatwić i umożliwić ewentualne pośmiertne porozumienie się z nimi.

§ 7. Postanowienie to dotyczy także i tych artystów, którzy tylko pozornie na skutek przez autora skomponowanej zaraźliwej choroby umierają na scenie, przyczem jest obowiązkiem dyrekcyi, dostarczyć im odpowiedniej ilości karbolu z rekwizytorni teatralnej.

§ 8. Ktoby zginał w morzu, przez spalanie, lub wogóle w sposób, materyalnych śladów po nim nie pozostawiający, tego „pamięć wśród potomnych” na rzecz skarbu zajęta i sprzedana być może.

Sądzę, że paręset takich i tym podobnych paragrafów zabezpieczyłyby w dostatecznej mierze podatkowe pretensje państwa wobec jego wierzytelipodatników. — Skodyfikowaniem tych ustaw powinna się zająć komisya parlamentarna złożona z galicyjskich socjalistów, którzy — jak wiadomo — są najlepszymi w całej Austrii łupiskórami.

W ostatniej chwili dochodzi mnie wiadomość, że rząd ze względu na techniczne trudności przy przeróbce lokomotyw chce porzucić myśl opalania tychże ropą, i przemysłowa nad innem a odpowiedniem zużytkowaniem 30.000 cystern zakupionej przez niego ropy.

Ze względu, że pewien dziennik ową czarną ropę nazwał mlekiem i miodem galicyjskim, niżej podpisany proponuje:

Karmić tem mlekiem hajdamackie noworodki, i

smarować tym miodem gęby socjalistyczne, które to oba procedury powinny się przyczynić do zadowolenia i uspokojenia tych największych mal-kotentów w monarchii austriackiej.

Cudowny środek uśmierający bóle polityczne posiada szach perski. Jego pigułki są wprawdzie twarde i zbyt gwałtownie czyszczą krew, a wstrzykawkki perskie są bardzo hałaśliwe — ale tu niechodź o środek, tylko o skutek. A ten ostatni jest nietylko wypróbowany, ale i zadziwiający. Kto musiał zażyć tę medycynę szacha, ten już niepowstał więcej, a kto umiał jej uniknąć, ten wyzdrowiał i poszedł dziękować szachowi za jego działalność sanitarną.

Niejednokrotnie, gdy się czyta obrady parlamentu austriackiego, w którym się nasi posłowie nawzajem sobaczą, biją, pojedynkują i pod grzbiet całować każą, to człowiek myśli sobie: tu szach byłby potrzebny! Wobec jego autorytetu nawet pyskaty Daszyński wolałby siedzieć w bufecie albo w innym gabinecie, niż toczyć bój parlamentarny. Bo nasi posłowie nie są źli, tylko trzeba umieć z nimi gadać. A szach by to potrafił.

Święto Pastuszków.

W Galicyi środkowej zakorzenił się głęboko zwyczaj obchodzenia święta pasterzy w dniu uroczystości św. Piotra i Pawła. Już od wczesnej wiosny składają chłopcy jak i dziewczęta centy, zarabiając je przez dozorowanie cudzego bydła, lub... kradnąc nawet w domu niektóre drobiazgi, a najczęściej jaja z kurnika.

Na uroczystość pastuszą zmuszony jest każdy gospodarz dać pasterzowi parę centów, gdyż w przeciwnym razie, chłopak nie dbałby o trzodę tak, jak należy, a nawet mściłby się, bijąc bydło i spędzając je na miejsca, gdzie mało jest paszy.

Uroczystość obchodzą pasterze popołudniu, na pastwisku. W tym celu wyżynają na darni przestrzeń mniej więcej 1 m², kopiąc naokoło odpowiednie zagłębienie. Na środku wycinają dołek na flaszki i kieliszki, a oprócz tego wycinają w darni krzyż.

Naokoło „pietrowiska”, tak nazywa się to miejsce, ustawiają zielone gałęzie.

Uczta rozpoczyna się pićm wódki, poczem następuje obdzielenie się „podwieczorkiem”, złożonym z kawałków chleba z masłem, pierogów i placzków, tudzież sera, który „na Pietra” każdy pastuszek zawiązany w szmatce od gospodni dostaje.

Na Pietra wolno się każdemu pastuszkowi upić. Starzy patrzą na to przez palce i sami nieraz są zmuszeni paść bydło do wieczora, gdy „pietrownicy” się popiją i śpią w zbożu jak barany. Przed tem jednak odbywa się bardzo hałaśliwa zabawa, tańce, skakanie, śpiewy, krzyki itd.

Nicby przeciw zwyczajowi takiemu mieć nie można, gdyby się tu obeszło bez wódki. Fakt jednak, że w to święto pastuszków upijają się dzieci i demoralizują, przemawia za tem, aby zwyczaj ten wykorzeniać, ku czemu w pierwszym rzędzie powołana jest szkoła, a dalej sami gospodarze. W okolicach więcej oświeconych zwyczaj ten co prawda zanika, a praktykowany jest głównie po wsiach ruskich. *kr.*

Z Koła polskiego.

Większą część dalszego ciągu wczorajszego posiedzenia Koła polskiego zajęło przemówienie wiceprezesa Koła p. J. Stapińskiego.

Mowca oświadczył, że tak on, jak wszyscy zwolennicy stronnictwa ludowego są za jak najwyszym podwyższeniem podatku od wódki.

Wódka to zbytek, tak jak kosztowne meble, jak cygara, tytoń, jazda do zagranicznych badów! Gdyby można tak zrobić, to nie 50 hal. lecz cztery korony od litra należałoby podatku podwyższyć.

Lud trzeba chronić przed dalszym nakładaniem podatków a że kraj potrzebuje niezbędnie pieniędzy, to ich trzeba szukać w podatku na wódkę!

Zale szynkarzy są nieuzasadnione; przy zakładaniu szynków należy czynić jak najdalej idące trudności, to samo gorzelniom.

Tym sposobem może się zniszczyć i przytłumi nieco pijaństwo wśród ludu, wzmoże się dobrobyt i kraj się moralnie i ekonomicznie podniesie.

Wszak wódka i pijaństwo to zabójstwo, to trucizna, to gangrena społeczna!

Mówiono, że gorzelnie trzeba popierać, bo to przemysł. Nieprawda! Gorzelnie szerzą pijaństwo i podtrzymują szynki, gdzie leże się wszelka nędza! Już prędzej byłby mowca za zakładaniem spółek gorzelnianych chłopskich.

Co się tyczy ceny ziemniaków, to kartofle nie tworzą rachunku w budżecie chłopskim, ponieważ chłop kartofli nie sprzedaje, zresztą o to tu nie chodzi. Chłop ma z gorzelnii tylko szkoda. Bo, jeżeli w Galicyi wschodniej 40 proc. jest żydów dzierżawców, to tylko wskutek gorzelni.

Przez gorzelnie rośnie cena ziemi i dzierżaw, stąd też powstaje głód na ziemi, bo przez gorzelnie gospodarze muszą sami gospodarować. Dalsza konsekwencja jest ta, że przy mnogości gorzeln powstaje mnogo żydów faktorów, pachciarzy, pośredników, handelesów wsiowych, co są pijawkami włościarstwa.

Rząd nie będzie mógł dać wszystkiego, co ma z wódki, bo musi dawać co innego. Mowca jest zdania, że my z podatku od wódki musimy dać także innym, ale bardzo nie dużo. Ale zato nam samym konieczne trzeba pomocy, a to jest nowym powodem, aby się zgodzić na podwyższenie podatku od wódki.

Mowca uważa, że dostając zniżenie podatku domowo klasowego w dwóch najniższych klasach, kraj otrzyma z po-

wrotem to, co daje z wódki i w ten sposób rachunek będzie dobry.

Następnie postawił mowca dwa wnioski: że Koło polskie uważa za zmniejszenie liczby szynków za interes kraju i że Koło żąda zniesienia bonifikacyi, bo chce, aby dochód z tego źródła przeznaczony został dla sanacyi stosunków krajowych finansowych.

P. Schajer domagał się ustawy, ułatwiającej zakładanie spółkowych gorzelni chłopskich. Hr. Dzieduszycki jest za bezwarunkowem uchwaleniem podwyższenia podatku od wódki, pod warunkiem, że dochód rozdzielony będzie na kraje odnośnie do konsumpcyi. Po przemowach jeszcze nad tą sprawą p. Pastora, Stwiertni, Łazarskiego, Kozłowskiego, Średniawskiego, Kolischera i Bojki, uchwalono podaną przez nas poprzednio rezolucyę p. Battaglii a mianowicie:

„Koło polskie będzie głosowało za ustawą o podwyższeniu podatku od wódki, jeżeli przez układ z rządem i stronnictwami zagwarantowane będzie we wspomnianej ustawie: 1. przyznanie krajom całego dochodu, a przynajmniej 40 koron z podwyższonego podatku według klucza konsumpcyi; 2. jeżeli zagwarantowane będzie przeprowadzenie jeszcze przed feryami:

a) zniesienie dwu ostatnich klas podatku domowo-klasowego;

b) wydatne zniżenie podatku domowo-czynszowego;

c) poprawa plac niższych funkcyjnaryszów państwowych (kolejowych, pocztowych i innych) kwotą około 20 milionów koron;

d) wynagrodzenie rodzin rezerwistów.

Nadto żąda Koło polskie podwyższenia bonifikacyi w porównaniu ze stopą, proponowaną w przedłożeniu i zniesienia, albo przynajmniej postępowej rewizyi ustawy o osobnych opłatach szynkarskich“.

II. Koło uchwaliło następujące dwie rezolucyę wiceprezesa Stapińskiego:

1. Koło polskie oświadcza się przeciw wszelkiej interwencyi, zmierzającej do ułatwiania szynkarzom zakładania szynków. Koło polskie jest zdania, że zmniejszenie liczby wyszynków jest pierwszorzędnym interesem kraju.

Proces brylantowej szajki.

W piątek na sali sądowej był jeden dramat i jedna sensacya.

Zeznawać miała 13-letnia Gienia, córka Walochów. Wprowadzona na salę, ogląda się za matką, a spostrzegłszy ją, rzuca się jej na szyję i wybuch płaczem. Potem oświadcza, że korzystając z ustawy, o rodzicach nie zeznawać nie będzie.

Kiepsko też poszło Wasińskiemu. Raz został zdemaskowany, a raz zdemaskował się sam. Opowiadał on mianowicie, że w Rosyi prześladowano go za sprawy polityczne. Tymczasem przewodniczący odczytał pismo ambasady rosyjskiej, według którego Edmund Śniegucki skazany został w Kielcach w roku 1903 na dwa lata, a w Piotrkowie na półtora roku rot arestanczkich. Powinien był zatem opuścić rotę w r. 1907, tymczasem Wasiński wypływa w Galicyi już w r. 1906. Wynikałoby z tego, że z rot uciekł. Wasiński twierdzi natomiast, że kary te dotyczą jakiegoś imiennika.

Drugą kompromitacyą Wasińskiego było jego własne przyznanie się, że Knobloch w żadnej kradzieży niebrał udziału. Jeżeli przedtem chciał koniecznie Knoblocha „wziąć do mlyna”, to dlatego, ponieważ posadzał go o kapusistwo, to jest o zdradę przed policyą. Teraz, gdy wie, że kapusiem był Kuziów-Podrucki, cofa swe zeznania.

Przysięgli podczas wczorajszej rozprawy udali się też do celi Nr. 48, z której uciekli Wasiński, Szyptur i

Schwarzer, a to dla przekonania się, czy możliwym jest podrzucenie piłeczki do kosza (zasłaniającego okno) z ganku naprzeciwległej kamienicy. Wizya przekonana, że to jest nietylko możliwe, ale i bardzo łatwe.

Przystąpiono do przesłuchania świadków na fakt aresztowania Wasińskiego w domu Uścińskich. Służąca Uścińskich, Anna Flaczyńska, zeznaje wśród ustawicznego płaczu, że po aresztowaniu Wasińskiego był u Uścińskich Walocha i pocieszał ich, że Wasińskiemu nic niebędzie. Przyszedł także Hüttner, przyczem nos trzął mu się ze strachu.

Brat Uścińskiego niechce zeznawać, a Piotr Próchnicki, dozorca domu przy ul. Ormiańskiej 29, zeznaje, że Uścińskiego często widywał w domu Walochowej.

Następnie agent policyi, Szymon Lieblich, opowiada, w jaki sposób aresztował Wasińskiego, co onegdaj opisaliśmy już dokładnie.

Jan Hlińczak, majster ślusarski, robił Wasińskiemu różne części składowe „do wynalazków”, nieprzypuszczając, że będą z tego narzędzia złodziejskie. Wasiński każda część swego instrumentu dawał robić u innego ślusarza, aby uniknąć podejrzenia i części te sam później składał.

W trakcie rozprawy zjawił się na sali woźny z c. k. administracyi podatków i wręczył Wasińskiemu wezwanie do zapłacenia podatku zarobkowego, za czas odkąd siedzi w kryminale. Wywołało to w całej sali szaloną wesołość!

Rada państwa.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów zabrał głos poseł ks. Stojalowski.

Mowca skierował w swej mowie swoje zarzuty pod adresem ministerstwa sprawiedliwości, któremu zdaniem p. S. brak dobrego prawa cywilnego prawa karnego i dobrych sędziów. Jednym z najpierwszych zadań Izby powinno być wydanie nowych przepisów karnych.

Mowca przytoczył cały szereg wypadków na dowód, że koszty procesu są ogromne, i uskarżał się na system egzekucyjny, licytacyjny i postępowanie w sprawach drobiazgowych.

Wreszcie postawił rezolucyę, by: przyspieszono reformę ustawy cywilnej i karnej, należy przedłożyć nowelę, w którejby minimum egzystencyi każdego obywatela zabezpieczone było od egzekucyi, jak to się dzieje u urzędników i w którejby najmniejsza posiadłość była chroniona przed licytacyą, poddanie przepisów egzekucyjnych gruntownej rewizyi, znieść przedkonstytucyjne dekrety, patenty i rozporządzenia.

Jak zwykle, dla zadokumentowania swych moskiewskich sympatyj ku carskiemu rządowi przemawiał p. Markow na temat krzyw d Starorusinów, jakich doznają ze strony centralnego rządu, który nie chce w nich uznać narodu rosyjskiego (*quo titulo?*) w Galicyi zamieszkałego. Także sprawami sądownictwa w Galicyi zajmował się wczoraj p. Loewenstein. Mowca domagał się od sprawiedliwości szybkości i tanioci w postępowaniu, polepszenia bytu oficyantów sądowych, a wystąpił przeciw wywlekanu przy procesach natury drastycznej, przez sędziów przysięgłych drażliwych kwestyi i przeciw sposobowi interpretowania paragrafów ustawy o obrazie majestatu.

Jest za sądami ławniczymi, a krytykuje działalność najwyższego trybunału. Położyć należy kres lekkomyślnemu zarządzaniu więzienia śledczego; w końcu zwrócił się mowca z gorącym apelem o odrzuceniu wniosku p. Schmda, dążącego do ograniczenia liczby uczniów żydów w szkołach.

Tuż przed zamknięciem posiedzenia przemawiał jeszcze p. Stohandel na temat doniosłej kwestyi drożyzny.

Zdaniem mowcy najlepszym środ-

100.000 Kart widokowych

Odsprzedającym daje znaczny opust.

miasta Lwowa i jubileuszowe — oraz największy wybór kart angielskich i francuskich, Zamówienia z prowincyi

poleca:
♦ **Jedyny**
w Galicyi

załatwia natychmiast.

Specjalny magazyn kart widokowych

530

w Pasażu Mikołasza 1. 5.

O liczne odwiedziny uprzejmie uprasza.

kiem usunięcia, to obniżenie cen środków spożywczych, pomieszczeń, zwiększenie produkcji, usunięcie kartelów i pośrednictw handlowych.

Następnie p. Daszyński atakował bardzo ostro min. Korytowskiego zwąc go „handlarzem Dalekiego Wschodu”. Po przemówieniach kilku jeszcze posłów dyskusję budżetową zamknięto i wybrano mówców generalnych.

Z kolei zabrał głos hr. Sternberg, który po sprostowaniach i odpowiedziach kilku poprzednim mówcom przeszedł w końcu do p. Daszyńskiego mówiąc, „że ten, kto jak Daszyński pod ochroną nietykalności poselskiej obraża stan duchowy jest tchórzem!” Na to powstała ogromna wrzawa. Socjaliści wyrażali pięściami postawę a nawet podsunęli się ku niemu.

Mowca stał z założonymi rękami i oczekiwał ataku; gdy się napastnicy zbliżyli, chwycił za zegar stenografów, chcąc się nim bronić. Tymczasem nadbiegli inni posłowie i niedopuszcili do bójki. Dostało się tylko hr. Sternbergowi po głowie, obrzucono go bowiem stosami protokołów parlamentarnych, i stenograficznych.

Po przemowie jeneralnego referenta dr. Steinwendera, budżet cały w 3-ciem czytaniu uchwalono i przyjęto.

Olbrzymią większością głosów przyjęła Izba rezolucję prezesa Koła polskiego dr. Głabińskiego, wzywającą rząd, aby z reszty kredytów na budowę kanałów przystąpił bezzwłocznie do budowy kanałów Dunaj-Odra-Wiśła i to równocześnie rozpoczynając budowę od Krakowa i od Wiednia, tudzież aby zabezpieczył możliwość dokończenia budowy zapomocą osobnego przedłożenia o kredycie.

współdziałaniem uczniów i uczenie szkoły skrzypiec M. Markusa, odbędzie się z bardzo bogatym i interesującym programem w sobotę 27. bm., w sali Koła muzycznego (Jagiellońska 1. 7) o godz. 3 popołudniu.

Przedstawienie w teatrze żydowskim, przy ul. Jagiellońskiej 1. 11, odbędzie się 8. lipca, na cel dobroczynny Centralnego Związku zawodowego i zapomogowego pomocników gosp. szynk. dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.

Przełożonym korporacji szynkarskiej wybrany został p. Jakób Löwenheck, restaurator i właściciel hotelu przy ul. Trybunalskiej. Cała korporacja wybór ten bardzo sympatycznie powitała.

Mianowanie. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował starszego oficjalę kancelaryjnego w Przeworsku, Józefa Bandołę, prowadzącym księgi gruntowe w sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Zmiana własności. Dobra Mościska z przyległościami, obszar przeszło 2000 morgów, nabył od spadkobierców ś. p. Ludwika Dębickiego Bank ziemski w Łańcucie za 800.000 kor.

Latające okno. W ul. Żółkiewskiej w domu pod 1. 6, zerwał wczoraj wiatr nieprzymocowane okienko mieszkania Chaima Samstaga. Okno, spadając na bruk, skaleczyło Maryę Skowrońską, dozorczynię domu, która właśnie tamtędy przechodziła.

Pogrzeb śp. dra Godz. Małachowskiego odbędzie się nie jak pierwotnie zapowiedziano, o godzinie 10-ej rano, ale o godzinie 4-ej popołudniu z kościoła OO. Bernardynów.

Kult Sycylijskiego. Dotychczas za największego swojego „narodowego” bohatera uważali ukraińcy Chmielnickiego, teraz zaś przybywa im drugi, w osobie Sycylijskiego. Wczorajsze *Dziło* donosi z tryumfem, że w mieście Vegreville, w prowincji Alberta w Kanadzie, założoną została czytelnia imienia Mirosława Sycylijskiego, a w Nowym Jorku wydano papier listowy z winiętą, przedstawiającą jego portret, z podpisem: „mściciel krzywd pracującego ludu”. Nad głową Sycylijskiego alegoryczna postać wolności trzyma wieniec.

Pokazuje się z tego, że usiłowania prasy ukraińskiej, wytworzenia specjalnego kultu Sycylijskiego, przynoszą już rezultaty. W kraju, ze względu na prokuratoryę, a przedewszystkiem wobec tego, że wyrok sądowy jeszcze nie zapadł, propaganda kultu Sycylijskiego kryje się jeszcze, pewnym jest natomiast, że po przeprowadzonej przeciw Sycylijskiemu rozprawie i po uzyskaniu prawomocności wyroku, bez względu na to, jak on wypadnie, Sycylijski żywy czy umarły, wejdzie do panteonu hajdamackiego — i portrety jego wisieć będą w hajdamackich lokalach siczowych i czytelnianych obok portretów Chmielnickiego i Szewczenki. Oto tak przygotowuje się lud do rewolucji i anarchii!

Szkola kelnerów. Na wniosek p. Janowicza uchwaliła korporacja gospodnioszynkarska wyasygnować 500 kor. na założenie szkoły kelnerskiej we Lwowie.

Dziwić się należy, że taka szkoła we Lwowie już nie istnieje. Co prawda, to i w Krakowie założoną ona została przed rokiem dopiero, jako że Kraków jest bardziej na zachód położony.

W Krakowie nowatorstwo to nie cieszyło się wielkim uznaniem. Szkoła liczyła zaledwie kilkunastu uczniów, którzy do końca kursu stopnieli na 7 czy 8. W Krakowie uczą w tej szkole rachunków, języków niemieckiego i francuskiego, układności w ruchach i teo-

ryki kucharstwa. Że u nas szkoła taka przydałaby się bardzo, na to niema dwóch zdań. — Mianowicie żydowski piccolo naszego miasta potrzebuje jeszcze dużo, bardzo dużo oglady i oświaty. Przecież w najlepszych nawet restauracjach tak się jeszcze we Lwowie trafia, że piccolo, niosąc talerz z potrawami, wielki palec trzyma zupełnie zatopiony w sosie, który potem wobec gościa z palca zlizuje. Dobrze jeszcze, gdy taki piccolo chwilę przedtem trzymał palec w cukrze albo w cynamonie, ale jeśli trzymał go w nosie albo w dziurawej kieszeni?

Proces Wasińskiego zostanie dziś odroczony do najbliższej środy, ponieważ w poniedziałek jest święto, a we wtorek przed tą samą ławą przysięgłych staje Siczynski. W każdym razie proces Wasińskiego skończy się w najbliższym tygodniu, ponieważ dziś, po przesłuchaniu świadków, ukończonem zostanie postępowanie dowodowe.

Zostają zatem wywody prokuratora i obrońców, co w każdym razie do najbliższej soboty skończyć się powinno.

Nasz reporter pisze:

Może Redakcja wie, w której stronie świata leży Andrychów, bo ja w geografii nietęgi, a chciałbym tam pojechać w celach... założenia ogniska sufrażystek, a z braku odpowiednich ku temu warunków w celach matrymonialnych, rozumiem się w sekrecie przed moją narzeczoną, która dwa tygodnie się już Bogu dzięki kąpie i gotowa jeszcze w jaką rybę albo syrenę się przemienić. A jeśli Redakcja niemoże mi napisać marszrutę do tej miejscowości, to niech przynajmniej wskaże, gdzie jest ul. św. Piotra i Pawła. Chadza sobie po mieście fana, że na tej ulicy, jakieś przedsiębiorstwo do słupów elektrycznych nakopało wiele wilczych dołów i do jednego z tych dołów wpadł onegdaj jakiś mężczyzna. Byłby w tym dole może do rana nie wytrzymał, gdyby nie Opatrzność, która skierowała w tę stronę jakąś pannę i ta również do tego samego dołu wpadła. Nieszczęśliwe ofiary przedstawiły się sobie nawzajem, pogawędziły o strasznej swojej doli a tymczasem zrobił się dzień. Stacya ratunkowa z oddziałem straży ogniowej wydobyła nieszczęśliwych i pozostawiła w domowem leczeniu. Wobec tego radzę Szan. Redakcyi, aby tamtą ulicą niechodzila i do zasadzki się nie zlapala, bo szkoda by jej było. Do kogo jabyim swoje „arcydzieja” od 7 boleści pisywał, ha? Ten Wasz „niereporter” siedzi w Jaremczu i do mnie wcale nie pisuje, tak się huncwot zakochał w huculkach, syfonie z Prutu i innych powietrznikowych ekstrawagancjach. Chętnie bym do niego pojechał — ale się boję. Jeszczeby mnie w Prucie utopił, albo do komór Dobosza zamknął. A to niby za to, żeśmy trochę obaj na bakier. Ale my się prze-prosimy, skoro tylko ja tam zagoszczę z taborem sufrażystek. Bo my obaj sufrażystki pasyami lubimy.

W tym tygodniu nietylko ja od Redakcyi, ale i Strzelnica od Opozycyi w skórę dostała. Fatalny tydzień. Ale Strzelnicę to nieboleło ino pana Hellera. Bo pan Heller jedzie się kąpać do Krynicy, a Opozycya nie i dlatego dała mu taką odprawę na drogę. Swoją drogą Rada miejska ma rację. Ona w delegowanej przez siebie Komisji teatralnej miała przeważnie budowniczych, którzy się doskonale znają na dramacie. Do nowej komisji zapewne wejdą sami rzeźnicy, bo ci znowu znają się wybornie na tragedyi. Ileż to śmierci byli oni świadkiem w swoim fachu. Jabyim nawet proponował, aby jakiego rzeźnika na dyrektorurze teatralnej posadzić. Wtedy teatr lwowski osiągnąłby niewątpliwie szczyt artystycznej dosko-

nałości. Jabyim wówczas kompetował o fachową posadę „dramaturga”, bo to popłatna rzecz i wielce honorowa. Wobec tego zaczęć już od dzisiaj studyować partyturę „Wesołej wdówki”. Nim jednak do tego przystąpię, odnoszę się do wszystkich Piotrów i Pawłów z serdecznymi życzeniami w dniu Imienin, a przytem wyrażam szczerą boleść, że pieć piękna tych apostołskich imion nie nosi. W braku życzeń Pietrzyca i Pawlic składam moje życzenia Piotrowym i Pawłowem, aby im się dobrze na świecie powodziło i aby po śmierci długo na swego patrona z kluciami u bram niebieskich nie czekały. Spodziewam się, że za tak serdeczne serdeczności Piotry, Pawły, Piotrowe i Pawłowe, będą się znali na rzeczach i zaproszą mnie oficjalnie na piotropawłowskie przyjęcie.

Niech się Redakcja kłania „niereporterowi” w Jaremczu, sufrażystkom lwowskim, św. Magistratowi i wszystkim krewnym i znajomym, amen.

Kradzież. Z nad sklepu p. Emila Uricha przy ul. Chorążczyzna 1. 10, skradziono wczoraj w nocy szklany sztyld wartości 30 koron.

Monsieur Combien. Znany policyi złodziej Franciszek Combien, wyciągnął wczoraj w ul. Mącznej p. Stanisławowi Lisińskiemu srebrny zegarek z kieszeni. Okradziony zdołał się wczas zorientować, przytrzymał złodzieja i oddał go w ręce policyanta.

Koło panien urządza w sobotę dnia 27-go bm. na placu powystawowym festyn połączonej z mnóstwem niespodzianek dla starszych i dla dzieci. Cały dochód przeznaczony dla opuszczonych biednych dzieci.

Niewątpliwie więc, że cel tak szlachetny ściąganie liczną publiczność.

Tow. Ochrona Młodzieży odbyło we środę walne zgromadzenie, na którym przewodniczący Bolesław Lewicki zdał sprawozdanie z czynności ankiety, powołanej staraniem wydziału przez prezydenta miasta, w sprawie zakazu podawania młodzieży wódki i piwa w lokalach publicznych, oraz powołania do życia „deputacyi szkolnych”, wybieranych dla każdej szkoły przez Radę miasta.

Ankieta ukończy swe czynności w październiku r. b. Wniosek na zmianę się T. O. M. z Tow. Ligi Obyczajn. społecznej nie utrzymał się. Prezesem ponownie wybrany został p. B. Lewicki.

Losowanie posagów odbyło się dnia 24-go b. m. w kaplicy św. Zofii we Lwowie. Po odprawieniu mszy przystąpiono do losowania. Posag z fundacyi Jana Antoniego Łukiewicza, wynoszący 10.000 koron, wygrała Katarzyna Żmurkiewicz, wychowanka zakładu św. Kazimierza, sierota po ojcu i matce, licząca 17 lat.

Posag z fundacyi Elżbiety Czarkowskiej, wygrała Helena Sawka, wychowanka zakładu św. Kazimierza, sierota po portyerze, 12 lat licząca.

Posag z fundacyi Wincentego Łodzian-Ponińskiego, wynoszący 1200 koron, wygrała Jadwiga Smalcówna, córka funkcyjaryusza magistratu, 10 lat licząca.

Posag z fundacyi Wincentego Łodzian-Ponińskiego, wynoszący 600 koron, wygrała niela Pierożyńska sierota po murarzu, 12 lat licząca.

Posag z fundacyi Guidona Milana, wynoszący 215 koron, 52 gr., wygrała Marya Dreher, wychowanka miejskiego zakładu sierot, 12 lat licząca.

Wreszcie posag z fundacyi Karola Soboty, wynoszący 326 koron 36 gr., wygrała Antonina Gębarowska, wychowanka zakładu św. Kazimierza, 12 lat licząca.

Łepiciel żydów. Kapral policyi Aleksander Antoniszyn zauważył wczoraj o-



== Czas == odnowić przedpłatę!

na miesiąc lipiec 1 K 50 h,
na kwartał trzeci 4 K 50 h,
na półrocze drugie 9 koron.



KRONIKA.

Kalendarzyk:

W sobotę rz. kat. Władysława, — gr.-kat. Jęlsija.

W niedzielę rz.-kat. Leona II. — gr.-kat. Ch. Hl.

W poniedziałek rz.-kat. Piotra i Pawła. — gr.-kat. Tychona.

We wtorek rz.-kat. Wspom. św. Pawł. — gr.-kat. Manuilla.

Repertuar teatru miejskiego (pod dyrekcją Ludwika Hellera):

W sobotę „Dom otwarty”.

W niedzielę „Lapownicy”.

W poniedziałek wiecz. „Markiz de Priola”.

We wtorek „Pan Dyrektor”.

We środę „Markiz de Priola”.

MIEJSCOWA.

Wycieczkę do Żółkwi urządza Czytelnia im. E. Plater w niedzielę 28. bm. Punkt zborny Dworzec główny 6 rano, powrót 5 wieczorem.

Uprasza się członków Czytelnii o liczny udział w wycieczce. W razie deszczu wycieczka odbędzie się w poniedziałek.

Popis uczniów i uczenie szkoły gry na fortepianie Salomei Abler ze

Elektryczna **Palarnia Kawy**

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, Batorego 2. — Poleca wyborne mieszanki kaw w najszlachetniejszych gatunkach, codziennie świeżo palone za 1 kłgr. po złr. 1.60, 2.—, 2.40 i 2.80. 492

Plótna angielskie i grenadyny i bafysty, toile Franc. perkalę, zefiry itp. poleca w olbrzymim wyborze po cenach nadzwyczajnie niskich

Firma Antoni Zwiera we Lwowie Kalicka 12. 460

około 5 popołudniu na pl. Krakowskim grupę żydów, awanturujących się z sobą, zaczął się więc do niej zbliżać. Gdy był już o kilka kroków, ujrzał przed sobą człowieka, który, wyjąwszy z kieszeni rewolwer, zaczął mierzyć do jednego z żydów, chwycił go więc z nienacka z tyłu za rękę i rewolwer mu odebrał. Sprowadzony do policyi człowiek ów zeznał, iż zwie się Jan Bandelak, pochodzi z Ruskiej Wsi z pod Rzeszowa, jest żonaty, bezdzietny, obrządku grecko-kat. Żywi on ogromną nienawiść do żydów a specjalnie do żydów rosyjskich, którzy odbierają mu zarobek.

Przed trzema tygodniami jeden z tych żydów znieważył go publicznie na placu Krakowskim, wymierzając mu kilka potężnych policzków bez powodu.

Bandotak, zarobiwszy wczoraj pieniądze, kupił sobie za 5 koron rewolwer i za koronę naboju, żeby zemścić się na owym żydzie. Nabił więc rewolwer, włożywszy doń sześć ładunków i poszedł szukać owego żyda na placu Krakowskim, gdzie zwykle ma swe stanowisko, aby go zastrzelić. Podczas tych poszukiwań natrafił na gromadkę żydów rosyjskich, kłócących się z sobą, na widok tych ludzi wpadł w taką złość, iż postanowił strzelać do nich. W chwili owej właśnie schwytał go z tyłu policyant i odebrał mu rewolwer. Przy rewizji osobistej znaleziono przy Bandelaku w kieszeniach jeszcze dwadzieścia ostrych ładunków, przeznaczonych, jak mówi, na żydów.

Lajdactwo nieznanego draha. Strzelanina po ulicach miasta i miejscach spacerowych we Lwowie jest plagą, przesładującą mieszkańców od lat kilku, spowodowującą co roku liczne wypadki a mimo tego władze nie troszczą się wcale o to, że kupcy nasi sprzedają niedorostkom broń i amunicję.

Wczoraj około godziny 3-ciej popołudniu wyszła p. Marya Stankiewiczowa, licząca 80 lat, zamieszkała przy córce swej w ulicy Pułaskiego, na przechadzkę do parku i usiadła sobie na jednej z ławek w pobliżu restauracji. Nagle z pobliskich zarośli padł strzał a staruszka ugodzona w czoło, padła zlaną krwią na ziemię. Zawiadomiono natychmiast pobliską ekspozyturę policyi i wezwano pogotowie Tow. ratunkowego.

Kula utkwiała w kości czołowej tak, że musi być przedsięwzięta operacja w celu jej wydobycia. Poszukiwania policyi nie odniosły żadnego rezultatu.

Możeby publiczność, obecna podówczas w parku, przyczyniła się do wykrycia tego strzelającego lajdaka.

Mianowania. Cesarz nadał starszemu kontrolorowi pocztowemu Józefowi Schreiberowi we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł dyrektora pocztowego.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistę w sądzie powiatowym w Krościenku, Franciszka Jażwę, podoficera rachunk. I. klasy w Przemysłu.

Fatalny karambol. Wóz tramwaju elektrycznego nr. 18 najechał wczoraj w ul. Działyńskich na furę majstra szewskiego Wawrzyńca Wiszniewskiego. Pod silnym uderzeniem przewrócił się fura a woźnica upadł na ziemię i potłukł się. Winę tej przykryj przygody ponosi woźnica, ponieważ jechał nieostrożnie i nie zważał na ostrzegawcze sygnały.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej Referent komisji-matki r. dr. Stesłowicz przedłożył następujące propozycje podziału Rady na sekcje:

Sekcja I. (dobroczynności) rr.: Biechoński, dr. Caro, Czarnecki, dr. Dylewski, dr. Horowitz, Łukawski, r. Philipp, Sklepiński, dr. Starzewski, Walichiewicz i dr. Wasung.

Sekcja II. (finansowa) rr.: Bardasz, Bartoń, dr. Battaglia, r. Bilwin, Blumenfeld, Ciesielski, dr. Duleba, dr. Dziwiński, dr. Głabiński, Jonasz, Bol. Lewicki, d. Lilien, dr. Lisiewicz, dr. Löwenstein, dr. Olszewski, dr. Przygodzki, dr. Roszkowski, Schleyen, dr. Schleicher, dr. Stesłowicz, dr. Szpilman, Szydłowski, Traczewski, Wallek i Wixel.

Sekcja III. (budowlana) rr.: dr. Aschkenase, dr. Baczewski, Bieniecki, Ciechalski, Epler, insp. Hingler, Kroch, Lerski, dr. Mahl, Maresz, Mikuliński, dr. Obmiński, dr. Pawlewski, Rawski, dr. Reiss, Riedl, Schleyen, Schneider, Selten-

reich, Sliwiński, Soleski, Soupper, Szafranski i Wczelak.

Sekcja IV. (sanitarna) rr.: Abrysowski, Beiser, Friedrich, Garczyński, Hawranek, Aleksander Lewicki, dr. Mikołajski, Ohly, dr. Pisek, Platowski, Podłowski, Rappaport, Thom, Töpfer, Włodzimirski, Wollisch, Zawojski i Zgórski.

Sekcja V. (szkolna) rr.: dr. Adam, dr. Dwernicki, Feldstein, Getritz, Gubrynowicz, Ilnatowicz, Janik, Jaworski, Laszkownicki, ks. Lenkiewicz, Lityński, Majerski, Neumann, dr. Piasecki, dr. Próchnicki, dr. Radziszewski, dr. Rucker i dr. Tomaszewski.

Komisyja prawnicza rr.: dr. Aschkenase, r. Bilwin, dr. Duleba, dr. Dwernicki, dr. Dylewski, dr. Głabiński, dr. Lilien, dr. Lisiewicz, dr. Loewenstein, dr. Obmiński, dr. Philipp, dr. Próchnicki, dr. Przygodzki, dr. Reiss, dr. Roszkowski, dr. Schleicher, dr. Schneider i dr. Wassung.

Rada propozycje te zatwierdziła.

Grupa Polek O. N. VI. zaprasza swych członków, oraz PT. Publiczność na uroczyste zamknięcie roku szkolnego w Ochronce, utrzymywanej przez tę Grupę przy ul. Ogrodowej l. 4. w poniedziałek 29-go czerwca o 10-ej rano.

Równocześnie Grupa Polek zawiadamia czytelników, że „Bezpłatna wypożyczalnia książek T. S. L.“ zostająca pod zarządkiem Grupy, w lokalu Ogrodowa 4, znajduje się od 1. lipca przy ul. Gipsowej, w domu WP. Dr. Pazdro, aż do uwiadomienia.

Poezya nad poezye. W Warszawie wyszedł tomik poezyi pióra p. Kazimierza Wroczyńskiego. Nosi on tytuł: „Wynurzenia“. Oto próbka tych wynurzeń:

W brunatnych haszczach włosów opar
[mglistej maski,
To pejzaż Saloty słońce strasznych,
[nieznanych;
Żaden, żaden podróżnik światów nie-
[zbadanych
Nie zgwałcił puszczy tych splotów przez
[swych spojrzeń wrzaski.

Z KRAJU.

Wielka awantura powstała przedwczoraj wieczorem między godz. 8—9 na plantach przed kawiarnią Drobnera w Krakowie. Przyczyną miała być sprzeczka między kilkoma studentami z jednej strony, a kilku młodemi izraelitkami, siedzącymi na jednej z ławek przed kawiarnią. Za izraelitkami ujęło się kilku akademików izraelitów, a za studentami ich koledzy; publiczność spacerująca po plantach wzięła się w sprzeczki i podzieliwszy się na dwa obozy usiłowała interweniować. Tymczasem jeden z krakowskich dentystów p. L., miał w sposób bardzo ostry zżyć studentów. Wywołało to taką burzę z ich strony i ze strony ich obrońców, że p. L. musiał się przed nimi schronić do kawiarni Drobnera. Wzbudzony tłum, liczący już przeszło tysiąc osób, usiłował wedrzeć się do kawiarni, w porę jednak przybył silny oddział policyi, której udało się zebranych nakłonić do rozejścia się. O zajściu spisała policja protokół.

Z Warszawy. Grasująca w okolicach podmiejskich szajka bandytów, wczoraj znowu krwawą zbrodnią zaznaczyła swą działalność. W pobliżu szpitala dla umysłowo chorych, powracało onegdaj wieczorem do domu małżeństwo Jan i Zofia Wisiakowie. Nagle z przydrożnych krzaków wyskoczyło trzech jakichś opryszków, którzy z bronią w rękę zażądali od Wisiaków wydania pieniędzy. Mimo oświadczeń nadających, że pieniędzy nie posiadają, bandyci dokonali osobistej rewizji przy małżonkach i rzeczywiście znaleźli 16 rubli. W chwili, gdy bandyci pieniądze te zabierali, Wisiakowa widocznie poznała jednego z bandytów i zawołała: „Stasiek zabierasz nam ostatnie pieniądze“. W odpowiedzi na to, zdemaskowany bandyta wziął na cel nieszczęśliwą kobietę i wpakował jej kulę rewolwerową w głowę. Wisiakowa padła na miejscu trupem. Bandyci zbiegli, straż ziemska jednak wpadła na ich trop i przypuszczalnie w najbliższej przyszłości zostaną oni aresztowani.

ZE ŚWIATA.

Towarzysze między sobą. Do redakcyi umiarkowanego socjalistycznego

pisma *Lavoro* w Genui wpadło onegdaj kilkunastu radykalnych socjalistów. — Przyszło do bójki, podczas której padł strzał. Ofiarą padł służący redakcyjny, trafiony kulą w serce. Sprawcy nie wykryto, mimo, i aresztowano wszystkich napastników.

Ze też to nasi, lwowscy towarzysze, nieumieją jakoś doprowadzić do tak patryarchalnych stosunków, jak wystrzelanie niemilych im publicystów. Oni, co prawda, grożą tem ustawicznie, ale to tylko robienie cholewy z gęby!

TELEGRAMY.

Nosaczna — nie dżuma.

Czerniowce. Obdukcya lekarska dokonana na zmarłym asystencie Arnost wykazała w jego płucach silnie rozpostarte zarazki nosaczny.

Wasola audyencya.

Wiedeń. Gdy u ministra Korytowskiego zjawila się deputacya szynkarzy z prośbą o ulgi dla szynkarzy w projektowanym podwyższeniu podatku od wódki. Po poważnej rozmowie rozpoczęła się dyskusya nad szansami nowej ustawy, przyczem minister Korytowski rozmawiał z deputacyą żydowsko-złodziejskim żargonem, pytając się, czy „szikurim“ (pijacy) będą i nadal pić wódkę i czy ustawa będzie „tachlis“? (praktyczna).

Gdy do członka lwowskiej deputacyi Arnolda rzekł dr. Korytowski, że przypomina go sobie ze Lwowa, Arnold odparł: Niestety, i my sobie Ekscelencyę ze Lwowa przypominamy!

Inny członek deputacyi, przypominając drowi Korytowskiemu jego przyrzeczenie, rzekł: Mógłby Ekscelencyja dane słowo honoru dotrzymać, przecież to nic niekosztuje!

A gdy wiedeńczyk Prügel załaził się, że przybył do Wiednia jako bogaty człowiek ze złotym zegarkiem i grubym łańcuchem, a teraz na szynkarstwie zubożał, odparł dr. Korytowski: Zegarek i łańcuszek zostawiłeś pan pewnie w domu z obawy przedemną!

Prognoza.

Wiedeń. Sobota; w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: pięknie, mierne wiatry, mierne ciepło, niestała pogoda; w Galicyi zachodniej: zmiennie, pochmurno, mierne wiatry, mierne ciepło, pięknie, potem pochmurno.

Włosi szpiegują.

Wiedeń. Donoszą z Zadaru: W tych dniach zauważono tu podejrzany okręt, płynący pod amerykańską flagą w kierunku Poli. Gdy okręt ten zatrzymano, okazało się, że jest to statek włoski, używający bezprawnie flagi amerykańskiej dla niewiadomych celów. Wczoraj znów spostrzeżono torpedowiec, płynący pod flagą niemiecką. Ponieważ i to wydawało się podejrzanem, zatrzymano go również i stwierdzono, że to jest także torpedowiec włoski. Pojawienie się tych statków szpiegowskich wywołało na całym wybrzeżu wielkie zaniepokojenie.

Tragiczna śmierć Polaka.

Wiedeń. Wczoraj w St. Pölten w w podkarmelickich koszarach podczas ćwiczeń fechtunkowych kadet 49 p. p. tak nieszczęśliwie pchnął feldwebela Mikołaja Borę (Polaka) w oko, że koniec szabli utkwiał mu z mózgu i spowodował natychmiastową śmierć Bory. Karygodnem jest, że przy tych ćwiczeniach zaniechano wszelkich środków ostrożności.

Sprawa szkolna w Dumie.

Petersburg. Pod wpływem zakulisowego nacisku rządu cofnięto w Dumie dodatek do formuły przejścia do porządku dziennego nad budżetem ministerstwa oświaty, wyrażając konieczność gruntownej reformy szkolnictwa w Królestwie Polskiem.

Sfalszowany czek.

Warszawa. Aresztowano tu trzech urzędników banku państwowego Alopeusa, Niknikina i Kila pod zarzutem sfalszowania czeku na 45.000. Czek

taki sfalszowano i podjęto pieniądze w grudniu 1906 roku, wszelkie jednak poszukiwania nie zdołały wykryć sprawców, dopiero, gdy Kil, przeniesiony na Kaukaz, kupił sobie tam zaraz majątek, zwróciło to uwagę władz i po nitec, policya doszła do kłębka.

Szach uspokaja kraj.

Petersburg. „Pet. Ag. tel.“ ogłasza obszernie przedstawienie wypadków w Persyi. Zawiera ono opis znanych faktów, a główną winę przypisuje księciu Zill-es-Sultanowi, który dążył do rewolucyi w celu zdobycia dla siebie tronu. Reprezentanci rosyjski i angielski działają uspokajająco, lecz nie mieszają się w wewnętrzne stosunki Persyi. Szach zażądał gwarancji integralności swej osoby, wreszcie wydania 5 przywódców. Rokowania z powodu ostatniego punktu rozbiły się, poczem nastąpiły znane wypadki krwawe. Obecne wiadomości dowodzą, że stanowisko szacha znacznie się wzmocniło.

London. Donoszą z Teheranu, że reakcyoniści triumfują. Rabunki i zabójstwa trwają dalej. Lokale dzienników, sklepy, kluby polityczne są splądrowane i zamknięte. Ciotka szacha, księżna Zahir-es-Daulech popełniła samobójstwo wskutek splądrowania jej domu.

Teheran. Ubiegłej nocy i wczoraj nie zakłócono spokoju. Onegdaj wieczorem z domu gubernatora w Resie strzelano do wojska, poczem wojsko zniszczyło pałac. Patrole perskiej brygady kozaków utrzymują porządek.

Każdej chwili należy oczekiwać zawieszenia konstytucyi i rozpisania nowych wyborów.

Pruscy lizunie.

Odessa. Z powodu stulecia kolonij niemieckich w powiecie odeskim, Niemcy odescy wnieśli podanie o pozwolenie wzniesienia pomnika Katarzynie II-ej w Odessie.

Nerwowo cesarz.

London. Angielska prasa omawia mowę Wilhelma, wygłoszoną pod Hamburgiem. Mowa ta jest dowodem rozdrażnienia cesarza z powodu depresji ekonomicznej i niezadowolonia stanu średniego w Niemczech. Dzienniki dodają zresztą, że Wilhelm jest niezadowolony także z tego powodu, że ostatnie zjazdy w Londynie i Rewlu odbyły się bez udziału Niemiec.

Pamiętniki waryatki.

Berlin. Wilhelmina Adamovics, b. żona Wöflinga (arcyks. Ferdynanda) sprzedała jednej z tutejszych księgarń swe pamiętniki z czasów życia małżeńskiego z Wöflingiem i z pobytu swego w domu waryatów w Steinhof. Pamiętniki te mają być bardzo sensacyjne.

NADESLANE.

Po pięćdziesiąt groszy za 1 wiersz petitowy. Za rubrykę tę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności

Wycieczka do Zakopanego!!

Amatorzy znakomitej kawy, lodów i chłodników urządzają codziennie wycieczkę do cukierni zakopiańskiej Kazimierza Stefanińskiego ul. Leona Sapiehy 31. Wyjazd o 7. rano, powrót o 1. w nocy. Cena biletu tam i napowrót 16 halerzy. Wstęp wolny. 603 I

Ważna wiadomość dla Letników!

Firma Jan Höflinger, Fabryka cukrów i herbatników we Lwowie przy ulicy Teatralnej l. 8, uwiadamia swoich Szan. Odbiorców, którzy wyjeżdżają do miejsc kąpielowych i uzdrowisk krajowych lub zagranicznych, że przez czas od 1. czerwca do 1 września br. opłaca sama kosztą przesyłki i nie liczy za opakowanie, wszelkich zleceń począwszy od 1-go kg. Cukrów, czekolady lub herbatników tak, ażeby nie było żadnej różnicy w cenie między towarem kupowanym we Lwowie w sklepie a sprowadzanym. Zamówienia skutecznie się odwrotną pocztą. 504

Dr. K. Podlewski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych, ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5, Lwów, ul. Akademicka l. 14. Telefon Nr. 1120.

Jaremcze

obok dworca

Hotel i Restauracya

Franc. Hanusa

polecą Szan. P. T. Publiczności elegancko urządzo-
nych 16 pokoi w cenie od 6 koron od osoby z ca-
łym utrzymaniem. Abonament od osoby dziennie 3
korony. Śniadanie, drugie śniadanie, obiad i kolacya.
Piwnica zaopatrzona w doborowe trunki. — PIWO
PILZNEŃSKIE. 608

Zakład założony w roku 1864.

Józef Budowski

jubiler i złotnik, ma zaszczyt donieść,
że swój skład i pra-
cownię jubilersko-złotniczą przeniósł dnia
15. marca br. z Rynku 43, na pl.
św. Ducha l. 6, obok fabryki cu-
krów Wgo Höflingera. 448

Tartarów za Jaremczem.

Zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, udającą się
na pobyt letni do TARTAROWA, że 1-go lipca br.
otwieram w domu własnym

PENSYONAT

Jasna Polana.

Pokoje z werandami, pięknie urządzone z całym
utrzymaniem na dni i miesiące. Obok Handel ko-
rzenno-śniadaniowy, oraz towarów mieszanych. —
Ceny przystępne. 607
Czesławowie Strzeleccy.



Najsilniejsze i najtrwał-
sze glazurowane
Dachówki
cementowe z zabezpie-
czeniem przed burzą!!
Informacje i prospekta Nr. 33

MASZYNY

Dr. Gasparego

i Spółki
jedyne do ich wyrobu
„Przemysł cementowy”
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 5.
Maszyny i formy do wszel-
kich wyrobów cementowych
551

15 koron

tygodniowo można zarobić
wygodną pracą w domu dla
naszego przedsiębiorstwa!!

45 koron

i więcej tygodniowo zarobić
można wyrabianiem i sprze-
dają wyrobów wykonanych
na płaskiej maszynie poń-
czoszkarskiej „SLAVIA”.
Są to najdoskonalsze i naj-
wydatniejsze maszyny obe-
cnego czasu. — Dwuletnia
gwarancya za maszynę. —
Nauka bezpłatna. Nauczyciel-
kię wysłał się też na
provincję. Stały odbiór
wyrobów zaruca się pi-
semnie. Nadaje się dla wszystkich. — Wyroby
(pończochy, skarpetki itp.) mają wszędzie ta-
two największy odbyt. Ceny wogóle najniższe.
Zadajcie prospekta od Firmy: **Libal i Spółka**
zarejestrowane Towarzystwo HANDLOWE
we Lwowie ulica Grodecka 39/1, I-sze piętro.
Wystrzegajcie się maszyn okrągłych! Maszyny
płaskie „Slavia” uzyskały mnóstwo pochwał!



KONSUMCYJNE

DOM KOMISOWO- HANDLOWY

Lwów, ul. Dominikań-
ska l. 9, obok Rynku.

Tanio sprzedaje i nabywa
jakoteż w komis przyjm-
muje: wszelkie doborowe
produkta wiejskie jako to:
mleko, masło, miód, owo-
ce, drób żywy i bity, ki-
szki i kiełbasy dworskie
i t. p. — Pośredniczy we
wszelkich kupnachs i sprze-
dachs z wykluczeniem
towarów pruskich. Arty-
kuły w komis poruczone
do ośmiu dni sprzedaje.
Uprasza o łaskawe zgło-
szenia jakichkolwiek arty-
kułów do zbycia. 208

Marya i Henryk Popiel
Lwów, Dominikańska l. 9,

Wychodzi co niedzieli.
Przedpłata: rocznie 3
kor. 50 h, kwart. 1 kor.

„Sztandar”

Organ robotników narodowców

Adres Redakcyi i Ad-
ministracyi Lwów, ul.
Ossolińskich l. 11. : : :



Pustomyty

Zakład leczniczy i kąpielowy

obok Lwowa

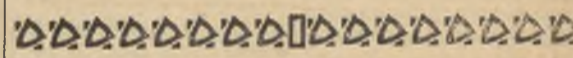
odznaczony srebrnym medalem na wy-
stawie lekarskiej we Lwowie w roku 1907, dla cho-
rych potrzebujących leczenia już to zakładowego,
już to ambulatoryjnego, położony przy linii kolej.
Lwów-Stryj (29 minut jazdy ze Lwowa przy dzie-
sięciokrotnem połączeniu),

otwarty został z dniem 1-go czerwca b. r.

Stacya kolejowa, poczta, telegraf i kościół w miej-
scu. — Środki lecznicze: Kąpiele siarczane, boro-
winowe z Co² gazowe, w świeżo przebudowanych
łazienkach, słoneczne i rzeczne.

HYDROPATYA

w nowo wybudowanym budynku, urządzona wzo-
rowo. Masaże, elektryzacya, gimnastyka, dyetytyka.
Kuchnia we własnym zarządzie z uwzględnieniem
najnowszej dyetytyki. Cały szereg mieszkań nowo
wybudowanych z nowoczesnymi urządzeniami. Sezon
od 1. czerwca do końca września. W I. i II. sezonie
znaczne ulgi. — Lekarz zakładowy: Dr. Stan. Blaim
b. asystent kliniki chirurg. Uniwersytetu lwowskiego,
sekundaryusz Szpitala powszechnego we Lwowie.
Wszelkich objaśnień udziela Zarząd odwrotnie. 462



Jaremcze!

Zakład hydropatyczny i stacya kli-
matyczna na
prześczeni Stanisławów - Körösmező, położona 825
metrów nad poziom morza. — Powietrze znakomite
okolica lesista, uroczą — kąpiele w Prucie, nadbr-
orzeźwiająca, znakomita opieka lekarska dra Gra-
dera. W zakładzie hydropatycznym pokój i wikt cu-
łodzienny od osoby 6 koron. — Na miejscu poczta,
telegraf, apteka, sklepy i t. d. 574

Jedna próba

Tania, oszczędna, kuchnia Maggi'ego!

Przyprawy Maggi'ego

z marką przedstawiającą krzyż w gwieździe tak w kuchni
jak i na stole oddają wielkie usługi. — Maggi'ego przy-
prawy w okamgnieniu poprawiają smak słabych zup, sosów, jaje-
cznic i są w praktycznym użyciu nadzwyczaj tanie i wydatne.

Fłaszka na próbę kosztuje 12 groszy



Nie dajcie się ludzi
fandefą pruską!

MICHAŁ HACKEL

fabryczny skład rowerów oraz fabryka gramofonów,
Lwów, Pasaż Mikołasza 1.

Polecą: Rowery „Sztandart” dorównuje dobrocią najlepszej marki



Przybory i części składowe każdej marki po najniższych cenach, w wielkim wyborze na składzie. Płaszczki po 7 i 8 K, Continental 11 K, Węże po 3-50, 4- 4-50, 5- K, Continental 6 K, Siodła po 4- 5- 6- K, Latarki od 4-50 do 30 K, Pompy nożne 2- 2-40, 3- i 4- K, Dzwonki od 50 h, Trąbki od 4- K, „Torpedo” wolnobieżące koło 20 K, Pedaly para od K 4. Proszę zadać bogato ilustrowanego cennika rowerów, gramofonów oraz części składowych gratis i franco. — Zamówienia z prowincyi uskutecznią odwrotnie. — Wykonuje naprawy rowerów, gramofonów i t. d., pod gwarancją dobrej funkcji jak najtaniej. 304

Nie ma już kaszlu! Jedyne środki Miód
lipowiec, słoik po 40 i 70 centów polecą

Fryderyk Schubert i Sp.

Lwów,
Rynek
l. 45

Rumuńska Restauracya

i Pokój do śniadań, Lwów, ulica Jagiellońska 16,
została otwartą i polecą się łaskawym względem P. T.
Publiczności. Mięsne potrawy wprost
z rożna. Wyborne piwo pilzneńskie. Z poważaniem
Usługa skrzętna i rzetelna. Ceny przystępne. Stauber.



Spółka Stolarzy lwowskich

Polecą wielki wybór kompletnie urządzonych pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, pokoi męskich we wszystkich
stylach, meble olchowe i urządzenia kuchenne wyrobu krajowego. Utrzymuje również na składzie meble gięte i że-
lazne z pierwszorzędných fabryk. — Wszelkie zlecenia w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, wykonuje
jak najstaranniej i najtaniej. LWÓW, PLAC BERNARDYŃSKI L. 17.

W. Primus & S. Iglicki

we Lwowie Pierwszorzędną Firmą dla zakupna Materyi na meble,
Portyer, Firanek, Dywanów, Chodników, rozmaitych
dekoracyi oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju.
Tapety. Własna pracownia tapicerska i stolarska. Ceny niskie.

TAPETY

OD NAJTAŃSZYCH
NA KAŻDĄ CENĘ

STORY

DO OKIEN
WSZEKICH SYSTE-
MÓW : : : NAJTANIEJ
POLECA

W. ADAMSKI
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA
WE LWOWIE, „HOTEL ŻORZA”

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wiersza.
Najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

Przy ulicy Duninów Borkowskich 1. 11 A, jest willa do sprzedania. 565

Mausnera 5. Jeden, dwa, trzy pokoje z kuchnią i izar do wynajęcia. 580

Krawieczyzną wykonuje szybko i tanio. Przyjmę panią do nauki. — Telesnicka ulica Gliniańska 33, oficyna, I. p. 599

Parcele budowlane
od 5000 kor. w najzdrowszym położeniu we Lwowie, 10 minut do Rynku, przy ulicach od 16 — 20 metrowych, skanalizowanych w wodociąg i zaopatrzonych w oświetlenie na sprzedaż. Wiadomość pod szyfrą „Interes 90”, poste-rest. Lwów. 613

Szparagi codziennie świeże krótko cięte, podług zmiennych cen targowych na zamówienia wysyłają Dzierżanowscy, o.p. Grzymałów Zielenia. 300

Dozorcę bezdzietnego poszukują w prowincji płaca 40 koron i mieszkanie. Wiadomość: Łyczaków 39 d, Póslowa. 620

Młodzieniec bardzo przytomny na stanowisku niezależnym ożeni się z posażną panną — lub wdówką. Zgłoszenia „Mój kuzyn” Lwów, poste-rest. 577

WANNY wypożycza i sprzedaje najtaniej specjalny wyrób tycheż, Wojciech Zajac, Ossolińskich 14. 541

Poszukuję zaraz uzdolnioną pannę w krawieczyźnie. Niewińska, ul. Bonifratrów 6, parter. 589

Spółnik z pracą poszukuje zaraz spółnika (lub spółniczki) z kapitałem najmniej 2.000 koron do dobrze prosperującego i wyrobionego przedsiębiorstwa we Lwowie. — Pożądany człowiek inteligentny i honorowy — choćby niefachowy, bardzo odpowiednim byłby profesor, spółniczka zaś mogłaby być zarządczynią. Dochód gwarantowany od sto koron miesięcznie. Reflektuje się na spółkę lub pożyczkę, a nawet sprzedaż. Zgłoszenia z podaniem adresu nadsyłać pod „Profesor” do Administr. „Gońca”, Wałowa 6. 590

Austriackie Tow. Ubezpieczeń życiowych
poszukuje zdolnych = Akwizytorów = pod nader korzystnymi warunkami dla pozyskania ubezpieczeń ludowych. Oferty pod J. Z. do Admin. „Gońca” Wałowa 6. 604

WPISY uczennic na I, II, III, i IV. rok prywatn. Seminarjum Anny Rychnowskiej — tudzież do 1- i 2-kl. czteroklasowej szkoły przyjmuje Dyrekcja Zakładu do 4. lipca od 3—5 pop. Lwów, ulica Chorążczyzna 15, II. p. 503

BILARDY

amerykańskie, jakoteż i inne własnego wyrobu, poleca Pierwsza krajowa fabryka i warsztat reparacyjny, jedyny we Lwowie 253

Maurycyego Andraszka
ulica Skarbkowska 43.

Kawaler młody, blondyn, budowniczy na stanowisku, pragnie poznać pannę lub młodą wdówkę ze skromnym posagiem, w celach matrymonialnych fotografia pożądana. Zgłoszenia Tarnów, poste-rest. „Budowniczy”. 618

Pensjonat Wysockiej przyjmuje panią ucieszczającą do szkół od września. — Fortepian konwersacja francuska — Eyczaków 1. 29 — parter lewy. 617

Dwóch stelmachów przyjmie zaraz fabryka powozów Henryka Chamera Lwów, Zielona 35. 622

Bona Polka
do małych dzieci na wieś poszukiwana natychmiast przez biuro nauczycielskie „Wielkopolanka”. Potrzebna również na wyjazd nauczycielka z muzyką i konwersacją niemiecką Świadczenia wymagane — wiek średni. Lwów, Mochackiego 10. 619

Polwark, przy gościńcu do Janowa, 80 m. roli, 22 łąk i 3 m. lasu, półtora mili od Lwowa — do sprzedania. — Wiadomość w Administracji Gońca, Wałowa 6. 621

Dwa frontowe pokoje z kuchnią lub bez do wynajęcia, ul. Listopada 1. 49. 609

Trzy pokoje z balkonem, łyża, kuchnia. Krótka 11a, I. p. do wynajęcia. 535

Główny skład instrumentów muzycznych J. KAPRALIKA we Lwowie znajduje się obecnie tylko obok nowego teatru po stronie ul. Hetmańskiej. Cenniki darmo. Najlepsze instrumenty po niebywale tanich cenach.

ARB
Handel
Ilakierów W. Czopp następcą, Lwów, ul. Żółkiewska 1. 2 :: poleca taniej niż wszędzie naftalinę, kamforę, proszek perski antymoliny, oraz wszelkie artykuły domowo-gospodarcze. Światowy środek na żabotki. 352

MASŁO DESEROWE w paczkach pocztowych 4 i pół kig. netto za koron 12 wysyła
Mleczarnia Przeworska
we Lwowie, ulica Polna 25.

Hotel Cukiernia i Restauracya w Jaremczu
Bol. Skrzyńskiego
poleca się do usług Szan. P. T. Publiczności. 569

Fr. Niewczyk
Pierwsza krajowa fabryka instrumentów orkiestralnych, smyczkowych i dętych we Lwowie, przy ul. Chorążczyzny 1. 7.
Poleca wielki wybór instrumentów orkiestralnych, własnego wyrobu, oraz mandolin włoskich i francuskich itp. po najniższych cenach. Cenniki ilustrowane na żądanie wysyła bezpłatnie i opłacone. 614

Cabaret Bristol
nowo otworzony. Sensacyjny program! Mascha Dignam. Baronowa Metta de Lessen, Georg Bauer itp. — Początek o godzinie 10-tej wieczór. 459

HOTEL WARSZAWSKI
Lwów, plac Bernardyński 1. 5,
mieszczący kilkadziesiąt pokoi, z komfortem umeblowanych, pokoje kawalerskie za miesięcznym czynszem od 20 koron i wyżej — przy doskonałym położeniu w śródmieściu — obok tramwaju konnego i elektrycznego. P. T. Publiczności i przejeżdżnym gościom — poleca Zarząd.

Najlepszy węgierski
CYRK K. LIPÓT
we Lwowie, plac Zbożowy.
W sobotę 27-go czerwca, o g. 8. wieczór
Przedstawienie Par - Force.
W NIEDZIELĘ I PONIEDZIAŁEK
2 - Wielkie Galowe Przedstawienia - 2
Popołudniu o godzinie 4-tej, wieczór o 8-mej — na każdym przedstawieniu DŹOKEJ PODWOJNY — tylko jeszcze kilka dni! JACK JOYCE — o którym cały Lwów mówi. 571

WSZELKIE KUPONY
I WYŁOSOWANE PAPIERY WARTOŚCIOWE
wypłaca bez potrącenia prowizji lub kosztów
KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO.
246 III

Masło potaniało!
— tylko w handlu
Leon Soleckiego
Lwów, ul. Batorego 2 550 I

GIPS
= Modelarski
DLA ODLEWÓW NAJLEPSZEJ JAKOŚCI
= POLECA =
J. Rzędowski
Lwów, Balonowa 12. 520

ZNANE Z DOBROCI SZYNKI
jak również wszelkie wędliny poleca
MASARNIA
TEOFILA BANASIA
Lwów u Jagiellońskiej 18 i Żółkiewska 65. Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Światowej sławy!
GORSETY
paryskie i bruckelskie P. Du Toit i R. F. C. a la Princesse, jak również

Rękawiczki
wszelkiego rodzaju własnego wyrobu — poleca
J. Schreiber
we Lwowie ul. Hetmańska 6.
Ceny jak najniższe. 249

KLISZE
wszelkiego rodzaju wykonuje
NI. HEGEDÜS
Lwów, Kopernika 8

SINGERA
Maszyny do szycia trzeba kupować tylko w naszych sklepach, które pod poniżej podanym znakiem rozpoznac można:



Nikt nie powinien iść na lep ogłoszeń, które nie mają innego celu, jak przez nadużycie nazwiska „SINGER” wprowadzać na targ użyte już maszyny. Naszych maszyn do szycia nie oddajemy odsprzedawcom, tylko sprzedajemy je wprost potrzebującej publiczności.

SINGER Co.
Akcyjne Towarzystwo maszyn do szycia
Lwów, pl. Halicki 2.
Filia Grodecka 30.

300 K miesięcznie
zapełnić uczciwie mogą zarobić osoby każdego stanu, przez sprzedaż i zbieranie zamówień na przedmioty religijne z św. ziemi Jeruzalem. Każdy zostanie urzędowo upoważniony i pouczony. — Kaucya za okazy oryginalne w kufrach wymagana. Poszukiwani są równocześnie dwaj zastępcy generalni z siedzibą Czerniowce, Tarnopol lub Janów. Na odpowiedź markę dołączyć. — Zgłoszenia do firmy:

Wład. Marczewski
Lwów, ul. Grodecka 51. i w Jaworowie. 286

Ważne
dla P. Myśliwych

Do komisowej sprzedaży daży otrzymałem ::
używaną broń w dobrym stanie.
2 drylingi firm Nowotny Cb 16x400 m., 2 Lancasterów Cb 16, Cb 12, Hamerles — 2 Büchslinty Cb 16x450 Para pistoletów, Jacob Kukuener. — Wiadomość: Pracownia rusznikarska Jankowski we Lwowie przy ulicy Czarnieckiego 2. 466

ZAPALNICZKI
platynowe rozmaitych systemów, sprzedaje najtaniej, bo od 25 ct. począwszy
J. F. Kleczeński
Lwów, Sykstuska 26, I. p. Hurt. skład patent. nowoc. Prospekty ilustrowane. — Fluid do napełniania i druczki platynowe b. tanio! 290

Kto
kupuje obce towary rujnuje kraj, rujnuje własnych robotników, a popiera obcych! Polecamy wszystkim jak najgoręcej kupować tylko

MASŁO I TŁUSZCZ „BERLEOL”
wyrobu krajowego ze ziół karpacczych w Rozniatowie. — Zatrudnieni wyłącznie nasi robotnicy. — „Berleol” wszędzie do nabycia. Zastępstwo na Galicyę i Bukowinę: Agencya handlowa lwowska pomocy przemysłowej we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej 1. 29. 481

Prawie każdy — bez względu na stan i wiek, może łatwo osiągnąć uboczny dochód. Bliższe szczegóły za nadaniem marki na odpowiedź pod: Lwów, Schowek pocztowy Numer 31/g. 553

Jaremcze. **HANDEL** mąsarski i wina, pokój do śniadań, przy głównym trakcie. Ceny nader przystępne, pod firmą: Kaziemiera Łęsiów, poleca się PT. Publiczności. 593

Książki szkolne kupuje najzrętniej antykwarnia Stan. Köhlera Lwów, Batorego 28. 524

Metoda, inteligentna wdowa, wycieńczona czteroczną pracą w krawieczyźnie pragnie wyjechać na wieś dla poratowania zdrowia. — Przyjętaby na niskich warunkach szycie lub wyreczenie pani domu. Także w miejscu kąpielowym przyjętaby odpowiednie zajęcie. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdrowie” do Administracji „Gońca” Wałowa 6. 640

Magle pokojowe wielkościach wyrobiam — proszę żądać cennika, Grajewski, mechanik, ul. Boimów 1. Lwów. 315

Młody człowiek, z wyrobionym piśmem, poszukuje odpowiedniego zajęcia do domu. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca”, pod „Zajęcie”. 560

Świeże
i doborowe towary korpulentne po najniższej cenie poleca nowo otworzony **HANDEL Władyst. Switlika** we Lwowie, pl. Smolki 5. 417

BERDĘ kupi, Kółko mandolinistów **TYPOGRAPHIA** Zgłoszenia: Stow. Drukarzy, Lwów, Piekarska 1. 18, **JÓZEF BABIARZ**, od godz. 7—9 wieczór. 483

Wózki dziecięce od najwspanialszych do najprzystępniejszych cenach poleca pracownia koszykarska **J. STECIOWA**, Lwów Piekarska 61, — główny skład plac Halicki 1. 10, miejska wystawa. 467

Zmiana pomieszkania! **Rancelarya adwokacka mecenasa**

Dra Majewskiego znajduje się obecnie ul. Kopernika 17, I. piętro.

MLECZARNIA MANNY LENARD
plac Akademicki 1. 1.
Śniadania, obiady, kolacje. Obiad 3 potrawy: porcja mięsna 14, majonez 10 zł. miesięczna. 1684

Posiadacze

losów mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy (te same serie i numera) nabyć na dogodny spłaty miesięczne. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcję.

Polecamy grupę:
1 los austr. Cz. Krzyża
1 los węg. Bazylika
1 los węgierski Josziv
1 los serbski tyt. 10 fr.

razem 4 losy za 140 kor. 28 rat po 5 kor. Pierwsza rata zpn. 7 kor. 50 hal., dalsze po 5 kor. Prawo gry już 1-go lipca b. r.

Schutz i Chajes
Dom bankowy, Lwów, ulica Kopernika 1. 5, (dom własny). 2/8

Wkładki na książeczki
oprocentowuje po 4% — 4 1/2%
Dziennie podjąć można znaczne kwoty.

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPORITELN
Filia we Lwowie
Sykstuska 15. — Telefon 1008.
Kapitał akcyjny 10,000.000 K. — Wkładki 80,000.000 K.

Wkładki na rachunku
oblicza po 4% — 4 1/2%
stosownie do terminu wypowiedzenia.

UDZIELA WADYÓW I KAUCYI.

Transakcje wszelkiego rodzaju, wypłaty na obce miejsca, kupno i sprzedaż papierów wartościowych, obcych walut i monet.